Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 65. — ROK XLII.

CZWARTEK 7 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5. – zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Hitleryzm... czynnikiem pokoju.

Trzeba jednak lojalnie stwierdzić, że rządy hitlerowskie przyczyniają się do umocnienia stosunków pokojowych w Europie. Oczywiście, dzieje się to wbrew ich woli, ale fakt pozostaje faktem. Od czasu opanowania Niemiec przez hitlerowców, wskutek ich polityki zagranicznej, na terenie polityki międzynarodowej zaszły takie wydarzenia, których znaczenia dla pokoju nikt z pewnością kwestjonować nie będzie. Traktat w Rapallo, ciążący jako stała groźba nad Europą niemal od pierwszej chwili po zakończeniu wojny wszechświatowej, właściwie już dziś nie istnieje. Stosunki sowiecko-niemieckie uległy zupełnemu rozluźnieniu. Nastąpiło natomiast zbliżenie Rosji z Francją i z Polską, chociaż to ostatnie napotkało na przeszkody, nie dość zrozumiałe i uzasadnione. Później powstała koncepcja paktu wschodniego, w którego ramach miały się znaleźć państwa, stojące na gruncie status quo terytorjalnego, ustalonego w traktatach pokojowych. Niemcy sprzeciwiły się temu paktowi, ale to bynajmniej nie pogrzebało projektu min. Barthou. Jest on w dalszym ciągu aktualny, a państwa, które zgłosiły swój akces do paktu, zacieśniły jeszcze bardziej łączące je więzy w imię wspólnego bezpieczeństwa.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się rezultaty niemieckiej polityki zagranicznej we wschodniej części Europy. Nie lepiej, albo nie gorzej — zależnie od tego, z jakiego stanowiska patrzeć na tę sprawę — wygląda sytuacja na zachodzie. Dawna, a tak niebezpieczna dla stosunków pokojowych, współpraca włosko-niemiecka należy już do przeszłości, a w miejsce jej widzimy zbliżenie francusko-włoskie, zapoczątkowane układem rzymskim i rozwijające się na wszystkich odcinkach polityki międzynarodowej. To, co przed rządami hitlerowskiemi wydawało się niemożliwe, stało się faktem, zmieniającym radykalnie układ stosunków międzynarodowych w Europie zachodniej.

Na tem nie koniec. Stała się druga rzecz, jeszcze mniej prawdopodobna: radykalna zmiana w angielskiej polityce zagranicznej, w której stosunek do Niemiec stanowił zawsze duży znak zapytania z punktu widzenia państw, uważających organizację bezpieczeństwa za wstępny warunek rozbrojenia. Pod tym względem między zapatrywaniami Francji i Anglji istniała zawsze poważna różnica, która obecnie, również pod wpływem reżymu hitlerowskiego, znikła niemal zupełnie. Układ londyński z lutego b. r. doprowadził do zupełnego porozumienia między temi mocarstwami we wszystkich najważniejszych zagadnieniach europejskich i, jeżeli mówi się dziś o wspólnym froncie francusko-angielskim, to nie jest to już przenośnia polityczna, ale stwierdzenie faktu o niezwykle doniosłem znaczeniu.

Nie jest więc żadną przesadą nasza uwaga, że rządy hitlerowskie przyczyniły się do umocnienia stosunków pokojowych w Europie. Porozumienie francusko-angielskie, francusko-włoskie i francusko-rosyjskie są to trzy potężne filary, na których opiera się teraz gmach pokoju. Polityka rządów hitlerowskich przyspieszyła te porozumienia, dokonała więc dzieła, które jeszcze parę lat temu wydawało się mało prawdopodobnem.

Zapewne byłoby lepiej, gdyby temu trwalaniu się pokoju nie towarzyszyły masowe zbrojenia, jak to dzieje się obecnie, a ten cel udało się osiągnąć w ramach Ligi Narodów za pośrednictwem paktów zbiorowych oraz innych układów międzynarodowych. Jeżeli jednak nie można inaczej, to trzeba wybrać mniejsze zło, a jest niem, mimo wszystko zbrojenie od niedostatecznych sił obronnych, będących zachętą dla odwetowej polityki Niemiec.

Deklaracja rządu angielskiego, uzasadniająca wobec parlamentu i narodu zwiększenie budżetu na cele wojskowe, jest jakgdyby zamknięciem całego okresu w polityce angielskiej, który rozpoczął się wkrótce po wojnie i trwał prawie do ostatniej chwili. Nawet przewrót hitlerowski i bezpośrednie jego konsekwencje nie zdołały zachwiać zasadniczej linji polityki Anglji. Dopiero ostat nie posunięcia rządu Trzeciej Rzeszy, lekceważenie przez nią traktatów pokojowych i zawartych w międzyczasie umów międzynarodowych i rosnące na tem tle olbrzymie zbrojenia uświadomiły rząd angielski, że czas najwyższy zejść z dotychczasowej drogi. Nie bez pewnej melancholji, stwierdza rząd Wielkiej Brytanji w swej historycznej deklaracji, że wszystko zawiodło: i pakty Ligi Narodów, i pakt Kelloga i traktaty waszyngtoński oraz lokarneński, ale śmiało wyciąga z tego konsekwencje: wskazuje, gdzie tkwi przyczyna niebezpieczeństwa wojny, i wymienia środki ochronne, które mają zabezpieczyć Anglję przed tem niebezpieczeństwem. Polegają one sa zwiększeniu zbrojeń i na stwierdzeniu solidarności z Francją i Belgją w dziele wspólnej obrony przed napaścią powietrzną, której można oczekiwać tylko ze strony Niemiec. Powiedziane to zostało wyraźnie, bez żadnych niedomówień dyplomatycznych.

Oświadczenie rządu angielskiego ukazało się na trzy dni przed zapowiedzianą podróżą min. Simona do Berlina, nie można się dziwić, że zrobiło ono tak olbrzymie wrażenie. Jeżeli nawet nie damy wiary tym doniesieniom, które zapewniają, że źródłem choroby kanclerza Hitlera jest właśnie deklaracja rządu Wielkiej Brytanji, to jednak musimy się zgodzić z tem, że jej pojawienie się wytworzyło nową sytuację, której Berlin zlekceważyć nie może. Potrzebny mu jest teraz czas do namysłu, bo jednak zdaje się, nie przewidywano tam, że polityka hitlerowskich Niemiec będzie miała tak daleko posunięty afekt... pokojowy.

A. D.

Rewizja stanu zdrowia emerytów kolej.

celem obniżenia ich zaopatrzeń.

Warszawa, 6. 3. (Telef.). Władze kolejowe przeprowadzają rewizję stanu zdrowotnego emerytów kolejowych, którzy przy przechodzeniu w stan spoczynku otrzymali na mocy orzeczenia komisyj lekarskich doliczenie 10 lat wysługi. jako poszkodowani na zdrowiu w 95% i wyżej. W wielu wypadkach superarbitrowania lekarze stwierdzają znaczną poprawę stanu zdrowia i sił emerytów, skutkiem czego następuje obniżenie świadczeń emerytalnych. W kołach zainteresowanych i na terenie związków kolejarzy zarządzone rewizje stanu zdrowia emerytów obudziły zaniepokojenie. Organizacje kolejowe wskazują, iż zmniejszenie wydatków P. K. P. na emerytury powinno nastąpić na innej drodze, mianowicie przez powołanie do służby młodych emerytów, których liczba jest nadmiernie wielka.

Około 5 miljardów dolarów na roboty

uchwaliła komisja Senatu ameryk.

Waszyngton (PAT.) Pomimo namiętnej opozycji komisja senatu uchwaliła programowy projekt Roosevelta o kredytach w sumie 4.800 miljonów dolarów na roboty publiczne. Przewidują, że senat uchwali projekt bez zmian.

W porozumieniu z prez. Rooseveltem przewodniczący komisji administracyjnej N. R. A. Williams za dwa tygodnie poda się do dymisji. Przypominają przy tej okazji, że federacja pracy zwalczała go bardzo zaciekle.

Francja przeciw dumpingowi walutowemu

w danym razie przywróci opłatę wyrównawczą.

Paryż, 6 marca. (PAT). Mowa, jaką wygłosił w izbie premjer Flandin wywołała w kuluarach sprzeczne interpretacje co do monetarnej polityki rządu, wobec czego agencja Havasa została upoważniona do ponownego sprecyzowania, że gabinet nie ma zamiaru rezygnować z polityki stabilizacji i obrony franka. Premjer Flandin i min. finansów Germain Martin są całkowicie zgodni, że tylko stabilizacja monetarna pozwolić może na podjęcie normalnej wymiany ekonomicznej. Jednakowoż oczekując tych tak pożądanych rezultatów w razie, gdyby w dalszym ciągu trwała zniżka walut zagranicznych, rząd francuski za stosuje środki zapobiegawcze, aby w razie dewaluacji tych walut uchronić rynek francuski przed konkurencją, którą spowodowałby tego rodzaju dumping.

W szczególności rząd francuski ma zamiar w razie powstania takiej ewentualności PRZYWRÓCIĆ OPŁATĘ KOMPENSACYJNĄ odnośnie do kursu pieniężnego. Opłata ta automatycznie obciążyłaby produkty importowane do Francji, a pochodzące z krajów, w których moneta znalazłaby się w pewnej określonej deprecjacji.

Program rządowy przyjęty.

Paryż, 6 marca. Nawiązując do ostatniej zniżki funta szterlinga premjer Flandin oświadczył, że stabilizacja waluty jest warunkiem ożywienia życia gospodarczego.

Podkreślając, że projekt porozumień przemysłowych stanowi jedną z zasadniczych części programu rządu. premjer postawił sprawę zaufania.

W głosowaniu całość projektu rządowego w sprawie porozumień przemysłowych wraz z poprawkami izby przyjęto 333 głosami przeciw 154.

Opodatkowanie sztucznych tłuszczów

Warszawa, 6. 3. (Telef.). W myśl rządowego projektu opodatkowania tłuszczów jadalnych, podatkowi podlegać będą tłuszcze sztuczne, jak np. margaryna zarówno pochodzenia krajowego, jak zagranicznego. Wysokość podatku od sztucznych tłuszczów jadalnych projekt ustawy ustala na 50 gr. od kilograma. Do opłacania podatków będą obowiązani wytwórcy z chwilą wypuszczenia towaru na rynek. Projekt nowej ustawy będzie niebawem przesłany do Sejmu.

Dalszy ciąg dyskusji konstytucyjnej.

Warszawa, 6. 3. (Telef.) Jutro rano zbierze się Sejmowa Komisja Konstytucyjna na dalsze narady nad poprawkami Senatu do projektu nowej ustawy konstytucyjnej. Obrady potrwają prawdopodobnie cały dzień. gdyż do głosu zapisanych jest kilkunastu mówców ze wszystkich klubów. Wbrew krążącym niedawno pogłoskom projekt konstytucji nie znajdzie się na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu, które zostanie całkowicie wypełnione sprawami podatkowemi.

O czem piszą inni?..

Walki w warszawskiej „Partji Pracy“.

„A. P. C.“ donosi, że zbuntowani przeciw p. Evertowi członkowie „Partji Pracy“ podpisują protest, w którym stwierdzają, że odezwa Partji Pracy skonfiskowana na życzenie p. Everta jest całkiem niewinna; mówi bowiem

„o wielkich robotach publicznych, odpowiada najzupełniej ideologji „Partji Pracy“, zamieszczanej w wydanych już programach i rezolucjach Partji oraz stoi na stanowisku współpracy „Partji Pracy“ z rządem, w myśl haseł Marszałka Piłsudskiego. Stwierdzając, że wycofanie tej odezwy przez senatora Everta nastąpiło w sposób niepraktykowany i obrażający zarówno godność senatora, **jak i członków** Partji Pracy, autorzy protestu: 1) potępiają zachowanie się senatora Everta, 2) zawieszonemu przezeń zarządowi warszawskiej organizacji Partji Pracy wyrażają swe zaufanie i sympatję, 3) oświadczają, że jeżeli do 15 marca b. r. nie będzie ustalona data **zwołania kongresu Partji Pracy** dla ustalenia zadań i taktyki oraz dla rozpatrzenia postępowania senatora Everta, zachowają, po upływie tego terminu, pełną swobodę działania“.

Trzeba także zanotować, że — jak donosi prasa warszawska — „Związek Młodzieży Ludowej“ p. Polakiewicza odbył ostatnio swój kongres w Białymstoku, na którym uchwalił złączyć się z rządowym „Związkiem Młodej Wsi“. Tak więc został p. Palakiewicz ostatecznie zlikwidowany.

Protekcjonizm.

„Głos Niższego Funkcjonarjusza“, organ rządowej organizacji pracowników państwowych, pisze:

„Spotykamy wypadki, że w jednym i tym samym Urzędzie funkcjonarjusz, pracujący od chwili uzyskania niepodległości Państwa, pozostaje w XII. grupie płacy, gdy tymczasem młodszy od niego latami służby współpracownik mający protekcję otrzymuje awans jedynie dlatego, że otrzymał posadę dzięki prywatnym protekcjom, lub dzięki temu, że spełnia prywatne posługi.

Zatraciła się niemal zupełnie o[illegible]na między pracą dla Państwa i wyłąc[illegible]ie dla Państwa, a wysługiwaniem si[illegible] jednostkom i protekcjonizmem“.

Marjawici i masonerja.

Organ „biskupa“ Kowalskiego „Głos Prawdy“ ogłosił odezwę Kowalskiego, w której głowa marjawitów donosi, iż zbuntowani przeciw niemu „biskupi“, „kapłani“ i „kapłanki“ złączyli się razem z masonami.

„Niech to będzie — pisze — wszystkim wiadomem, że przywódcy buntu połączyli się z masonami. Dowody tego faktu, podamy wówczas, kiedy będą temu w pismach swych przeczyć“.

Dalej wyrzuca im rozpustę itp.... Jakże jeszcze długo rząd będzie tolerował to bagno?

Żydowska nachalność!...

„Słowo“ wileńskie donosi, że warszawiacy otrzymują teraz pocztówki zapisane ręcznie (!), a wypełnione następującą treścią:

„Moi Drodzy! Od niedawna jestem w Zakopanem, mam sympatyczne towarzystwo i pogoda dopisuje mi. Bardzo bym chciała abyście do mnie przyjechali i proszę przy okazji kupcie mi kilka par pończoch, ładny pullower, rękawiczki, ale tylko w firmie A. F..., ul. **Nalewki 2.** Tylko u F... gdyż tam są rzeczy najładniejsze i najtańsze. Oczekuję was i pullowera, zasyłam pozdrowienia Wasza Marja“.

Jest to polowanie na głupotę. Ale na napiętnowanie zasługuje ta nachalna reklama, która dla zwodzenia naiwnych posługuje się nawet ręcznie pisaną pocztówką.

„Miłe złego początki“.

„Polonia“ zastanawia się nad tym programem gospodarczym, który podobno popularny jest w pewnych kołach rządowych. Program ten da się w sposób następujący ująć:

„Wielkie roboty publiczne usuną bezrobocie, a dając zarobek wielkim ilościom ludzi, stworzą większy popyt na artykuły rolnicze. Zyska na tem rolnik, który zacznie więcej kupować wyrobów przemysłowych, wzrośnie więc zatrudnienie w przemyśle i już dalej wszystko będzie szło jaknajlepiej. Trzeba tylko jakoś zacząć, a najłatwiejszy początek, to zaprząc do roboty maszynę drukarską, która bez trudu sfabrykuje choćby 800 milj. złotych, jak tego chciał p. Filipowicz“.

„Rozumowanie to — zauważa „Polonia“ — wydaje się każdemu bardzo proste i bardzo przekonywujące. Tylko, że w sposób równie prosty można wykazać jego mylność. Jeżeliby przy pomocy maszyny drukarskiej można było stworzyć bogactwa nieograniczone, to ludzkość oddawna uciekłaby się do tego sposobu. Tymczasem ilekroć rozpoczynano drukować papierowe pieniądze, po miłym początku następował smutny koniec: zupełny rozstrój życia gospodarczego i znów bezrobocie, głód i nędza“.

„Kawał“ urządzony przez socjalistów — Francuskich.

Francja polityczna żyje od roku pod znakiem — reform ustrojowych. Nowy ten okres w jej życiu zainaugurował G. Doumergue, który przedstawił plan tych reform i jego realizacji poświęcił swoje doświadczenie i swoje siły. Były prezydent republiki celu nie osiągnął. Odszedł do swej wiejskiej posiadłości z pewną goryczą w sercu. Od czasu do czasu zjawia się przejazdem w Paryżu i wtedy patrjotyczne organizacje mają sposobność wyrażenia mu swego uznania, by w zamian za nie usłyszeć zachętę do starań o reformę państwowego ustroju. Z wielkich planów snutych jeszcze przed rokiem nie zostało wiele. Dziś debatowane projekty zmian noszą znamię dorywczych, nie złączonych z sobą, a nieraz krzyżujących się reform. I tak ostatnio przeprowadziła Izba Deputowanych krótką dyskusję nad wnioskiem o przyznanie kobietom prawa wyborczego. Chodziło o prawo wyborcze dla kobiet tylko podczas (bliskich) już wyborów gminnych.

MANEWR SOCJALISTÓW. — Wniosek wyszedł z pośród umiarkowanych klubów Izby. Po pewnym czasie zorjentowała się lewica w sytuacji. Uchwalenie prawa wybierania i wybieralności dla kobiet do rad gminnych rozszerzyłoby je z czasem na wybory do Izby i do Senatu. Lewica francuska nie cieszy się podobną sympatją świata niewieściego. Stąd niechęć radykałów do proponowanej ustawy. Lecz — na ratunek lewicy pospieszył klub socjalistyczny. Jego przedstawiciel dep. Bracke postawił wniosek przeciwny, mianowicie wniosek o dopuszczenie kobiet do wyborów i do wybieralności **we wszystkich wyborach,** a więc i parlamentarnych. W ten sposób partja socjalistyczna chciała upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie: okazać się zwolenniczką głosowania kobiet, a równocześnie projekt sam utrącić; według bowiem powszechnego przekonania — któremu ostatnio daje wyraz „l'Echo de Paris“ — Senat utrąci ten projekt, jak go już raz, mianowicie w r. 1922, utrącił.

Czas pokaże, czy tak będzie w rzeczywistości. Na razie prasa stwierdza, że wniosek p. Bracke został uchwalony „z entuzjazmem“, i to olbrzymią większością głosów, bo 426 przeciw 104.

GŁOSOWANIE KLUBÓW. — Warto przypatrzyć się przebiegowi głosowania.

Przeciw przyznaniu kobietom prawa wyborczego głosował prawie cały klub radykałów (bo 94 deputowanych); mała część radykałów wstrzymała się od głosowania. W tem także p. Herriot. Resztę głosujących „przeciw“ stanowiło kilkunastu deputowanych z lewicowych klubów.

Natomiast cała prawica, całe centrum, a z lewicy socjaliści (S. F. I. O.) i komuniści głosowali „za“.

Ministrowie nie brali udziału w głosowaniu.

Dokonał się więc oryginalny przedział w Izbie. Klub radykalny był odosobniony na chwilę. Opuściła go reszta lewicy, która przyłączyła się do prawicy.

DALSZE LOSY UCHWAŁY. — Już poprzednio wspomnieliśmy o przyczynach tego oryginalnego głosowania. Radykali zajmują zdecydowane stanowisko przeciw prawu wyborczemu dla kobiet; spodziewają się, że udział kobiet w wyborach da Francji zupełnie inne oblicze polityczne.

Tegosamego zdania są i socjaliści. Gdy jednak radykali zgodnie ze swojem zasadniczem stanowiskiem wypowiedzieli się przeciw projektowi prawa wyborczego dla kobiet, socjaliści uciekli się do „tricka“, który mimo wszystkich pozorów zmierza do ponownego utrącenia tego projektu. Uchwała Izby pójdzie teraz do komisji wyborczej, stąd wróci na plenum Izby, by się dostać do Senatu. „Staruszkowie“ z pałacu Luksemburskiego nie będą mieli względów dla płci pięknej. Projekt zostanie odrzucony, a „wysiłek zrobiony przez kobiece stowarzyszenia — pisze p. Cartier w „l'Echo de Paris“ — aby uzyskać pierwsze zastosowanie prawa wyborczego, mianowicie podczas wyborów gminnych w maju, został unicestwiony. Trzeba będzie zaczynać od początku“.

Charakterystyczny epizod notuje prasa paryska.

Na galerjach i w kuloarach było podczas głosowania wniosku p. Bracke wiele pań „feministek“. Wynik głosowania przyjęły z entuzjazmem i oklaskami. Bardzo się jednak strapiły, kiedy im wytłómaczono istotę rzeczy. Z radości wpadły w gniew, który próbowały wyładować na posłach socjalistycznych.

CZY NIEMA NADZIEI? — Ostatnio jednak bierze podobno górę uczucie nadziei. Organizacje kobiece chcą przeprowadzić kampanję, któraby zmusiła deputowanych, a zwłaszcza senatorów, do lojalnego wykonania przyjętej 2 marca uchwały. Już teraz szereg dzienników (oczywiście umiarkowanych) oddaje im swe łamy na usługi.

Kampanja zatem o prawo wyborcze dla kobiet we Francji pójdzie w najbliższych dniach w tempie przyspieszonem. Pierwszy jej etap przyniósł właściwie klęskę zwolennikom i zwolenniczkom prawa. Kawał — bo tak trzeba nazwać wniosek p. Bracke — zrobiony przez socjalistów, wprowadził zamieszanie w akcję pomyślnie zaczętą, projektowi zagroził „gniewem“ Senatu.

Któż jednak może przewidzieć, co się jeszcze stanie? Któż może powiedzieć, czy energiczne Francuzki nie zdołają wymusić na senatorach uchwalenia projektu? Gdyby się to stało, to następstwa głosowania w dniu 2 marca mogłyby być inne, niż je przewidywał chytry Blum. I partja socjalistyczna poniosłaby słuszną karę za swoją nieszczerość.

W. Z.

Nowe tory ukraińskiej polityki.

Oficjalna ukraińska polityka w Polsce wykazała w ostatnich czasach dużą aktywność. Tę aktywność daje się zauważyć na wszystkich frontach: wewnętrzno-ukraińskim, ukraińsko-polskim i ukraińsko-sowieckim. Na wszytkich tych trzech frontach — jak zaznacza „Nowa Zorja“ — zaszły wypadki, które świadczą, że oficjalna ukraińska polityka wyszła z dotychczasowego martwego punktu, na którym dotąd stała.

1) Takim wypadkiem **na wewnętrzno ukraińskim froncie jest akcja, która ma na celu zwołanie ogólno-ukraińskiego kongresu narodowego** — nie tylko dla naradzenia się nad ogólno-ukraińskiemi sprawami, lecz także dla stworzenia jednego, wspólnego, ogólno-narodowego kierownictwa. Na akcję tę zgodziły się już wszystkie oficjalne stronnictwa ukraińskie w Polsce.

2) **Na ukraińsko-polskim froncie takiem wydarzeniem jest ogłoszenie programu autonomicznego** ze strony Ukr. Parlamentarnej Reprezentacji. Mniejsza o to, czy program ten jest narazie realny, czy nie, ważniejsze to, że jest jakiś program, około którego skupić się może cała oficjalna polityka ukraińska, błąkająca się dotychczas po manowcach rozbieżności.

3) Trzeciem wydarzeniem, mającem decydujące stanowisko **na froncie ukraińsko-sowieckim, jest oficjalne oświadczenie Ukr. Parlamentarnej Reprezentacji, iż naród ukraiński widzi swą przyszłość tylko w pokonaniu sowietów.** Temsamem zerwano z dotychczasowemi orjentacjami na wschód. Forma tego oświadczenia i towarzyszące mu okoliczności były wprawdzie wielce niewłaściwe (chęć wciągnięcia Polski w grę ukraińsko-sowiecką), lecz tenor jego świadczy o ostatecznem i oficjalnem zerwaniu nici filo-sowieckich.

Te trzy wydarzenia każą uważać, iż oficjalna polityka ukraińska wchodzi na nowe tory.

Fr. Bł.

——ooo——

P. Minister skarbu żąda zawiadamiania go o nadużyciach

Liczyć się należy z dalszym spadkiem cen ziemi

Dyskusja budżetowa Senatu, zakończona w dniu wczorajszym przyjęciem **w drugiem czytaniu** ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym poza przemówieniami sen. **Wasiutyńskiego** (Stron. Nar.) i sen. **Kulerskiego** (podanemi już przez „Głos Narodu“ w wydaniu wczorajszem) obok pozbawionych głębszej treści uwag senatorów Staniewicza, Romana, Ewerta itd., przyniosła dwa interesujące momenty.

Pierwszy z nich stanowiła w formie układna, ale w treści wyraźnie przeciw ministrowi rolnictwa p. **Poniatowskiemu** zwrócona polemika sen. **Popławskiego**, który mimo swej przynależności do BB. podkreślił, że p. minister rolnictwa mówiąc **o zniżce cen ziemi,** uczynił to

WBREW PRZESŁANKOM TEORETYCZNYM I PRAKTYCZNYM.

Wiadomo mianowicie, że najsilniejszy ruch parcelacyjny (co jest zamierzeniem rządu) rozwija się **w spokojnych warunkach życia gospodarczego.** Jest rzeczą zrozumiała, że kiedy idzie **o kredyt długoterminowy**, bo inne formy kredytu znikły, to jest

RZECZĄ NIEBEZPIECZNĄ MÓWIĆ O OBNIŻENIU CENY ZIEMI,

jeśli nie chcemy narazić na niebezpieczeństwo przedewszystkiem banków państwowych, jeśli nie chce się **pogrzebać całej sprawy oddłużeniowej.**

Głos: Bardzo słusznie.

Sen. **Popławski**: Z punktu widzenia obniżenia ceny ziemi nie **warto starać się o zwyżkę cen płodów** hodowlanych i **rolnych**, bo im bardziej rośnie deficytowość roli, tembardziej spadają ceny ziemi. Widzimy więc, że w tych dążeniach **są sprzeczności.** Jest to sprzeczne **z mową programową p. premjera**, który powiedział, że się uważa za kontynuatora tej polityki, której zręby położyli jego poprzednicy. O planie zniżki ceny ziemi **i to o 50 proc. nic dotąd nie słyszeliśmy.** Pewnie wrócimy jeszcze do tej dyskusji przy innej okoliczności. Żałuję, że dziś **niema tu p. ministra rolnictwa,** mam jednak nadzieję, że uwagi moje **pośrednio dojdą do jego wiadomości.**

Wygłoszone po krótkiej przerwie przemówienie min. skarbu **Zawadzkiego** zawierało na wstępie obronę przed zarzutem, jakoby zmniejszenie wydatków budżet. było tylko **pozorne.** W stosunku do najwyższego poziomu wyniesie ono 800 miljonów zł. **Dochody** za 11 miesięcy **roku** budżet. 1934/35 wyniosły 1755 milj. bez pożyczki narodowej a więc 90.5 proc. preliminarza rocznego, czyli tylko o 1 proc. mniej niż powinny były przynieść. Deficyt za te 11 miesięcy doszedł do **217 milj. zł.** (bez pożyczki narod.), jest zatem o 62 milj. mniejszy niż w roku poprzednim.

Co do uwag sen. **Popławskiego** wyjaśnił p. Zawadzki, iż zamiarem rządu jest nie dopuścić do takiego **spadku ceny ziemi,** któryby oznaczał spadek poniżej normalnie usprawiedliwionego poziomu. W tem miejscu dodał p. minister w sposób znamienny:

„Musimy **liczyć się z tem,** że jak wszystkie ceny się obniżają, tak samo i **cena ziemi nie będzie się mogła utrzymać** nie tylko na poziomie z roku 1928, ale nawet na poziomie **zbliżonym** do tego roku. Zawsze jest lepiej, żeśmy byli **przygotowani na grożącą nam obniżkę**, aniżeli mielibyśmy się łudzić możliwością przeciwdziałania tej **naturalnej** tendencji gospodarczej. Z przemówienia p. min. rolnictwa, z którem pod tym względem **zupełnie się solidaryzuje**, wynika też dbałość rządu o to, aby w poszczególnych wypadkach nie nastąpiły okoliczności, któreby spowodowały niesłuszne obniżenie ceny ziemi“.

Uwagę zwrócił też ustęp o **niedomaganiach aparatu administracyjnego.**

P. minister mówił: Są **błędy i nadużycia.** Nadużycia będą zwalczane z całą surowością, żadna kara nie będzie za wysoka. Błędy karzę także surowo i mam nadzieję, że w ciągu pewnego czasu **aparat się ulepszy.** Równocześnie **odwołuję się do społeczeństwa,** aby zrozumiało swe obowiązki wobec państwa, tj. z jednej strony konieczność wypełnienia swoich zobowiązań i płacenia podatków, z drugiej strony **zawiadamiania tych,** którzy ministerstwem kierują o **wszelkich wykroczeniach.**

Mówca podziękował Senatowi za pogłębienie **zagadnienia budżetowego** i wyraził nadzieję, **że przy pomocy społeczeństwa** rok przyszły da **korzystniejsze wyniki i że** naprawdę wkroczymy na **drogę zupełnie realnych** budżetów.

Trudno w **słowach sen. Popławskiego,** jako **referenta ustawy skarbowej,** czy też w apelach **i stwierdzeniach** p. ministra skarbu dopatrzeć **się tego** optymizmu, który głosi oficjalna prasa. **Z** miejsca urzędowego przewidywany dalszy **spadek cen** ziemi dla większości obywateli **kraju** oznacza bowiem wprost **klęskę.**

——oo——

Na ziemiach Rzplitej.

Zgon ś. p. prof. St. Tołłoczki.

We wtorek zmarł we Lwowie prof. U. J. K. dr. Stanisław Tołłoczko, w wieku lat 67. Ukończył on studja na uniwersytecie warszawskim, następnie studjował w Niemczech w Getyndze, gdzie otrzymał stopień doktora filozofji. **W r. 1901 habilitował się na uniwersytecie krakowskim jako docent chemji fizycznej. W 1905 r. powołany został na stanowisko profesora uniwersytetu lwowskiego.** Zmarły był członkiem szeregu stowarzyszeń naukowych w kraju i zagranicą oraz autorem wielu dzieł i podręczników z dziedziny chemji organicznej i nieorganicznej, które doczekały się wielu wydań.

Poważna choroba Młynarskiego.

Znany muzyk polski, **Emil Młynarski**, poważnie zachorował. Cierpi on oddawna na **artretyzm**, ostatnio zaś wszystkie jego stawy zostały zaatakowane tak, **że nie może się poruszać**. Zaostrzenie się choroby datuje się od roku 1931. kiedyto Młynarski, jako dyrygent opery w Filadelfji w Stanach Zjednoczonych nabawił się zapalenia płuc. W czasie kuracji dokonano Młynarskiemu zastrzyków, które zwiększyły jego dolegliwości artretyczne.

Wyrok na komunistów w Warszawie.

We wtorek późnym wieczorem zapadł wyrok w sprawie jaczejki komunistycznej. **Prokofjew został skazany na 8 lat, Figurski na 6 lat, Berliński i Borucki na dwa i pół roku, Dąbrowski i Miniszewski na dwa lata.** Wójcik i Jajko na 1 rok więzienia. — Oskarżony Wł. Węgrzewski zachorował, wobec czego sprawę jego wyłączono. Oskarżeni J. Szczęśniak i M. Gluzowska zbiegli, wobec czego sprawa ich nie mogła być rozpatrywana. Oskarżony T. Głowacki został uniewinniony.

Oszust w roli dygnitarza kolejowego.

Policja warszawska ujęła zuchwałego złodzieja, który przez dłuższy czas uprawiał swego rodzaju koepenikjadę w pociągach podwarszawskich. Oszust, ubrany w mundur urzędnika kolejowego VII. stopnia służbowego, wałęsał się ustawicznie po pociągach, okradając podróżnych. Tajemniczy dygnitarz został zdemaskowany przez niejakiego Jana Ładę, który polecił go aresztować na ulicy. Łada zeznał, że osobnik ten przed dwoma laty zaręczył się z jego szwagierką Z. Leszczyńską, której przedstawił się jako urzędnik kolejowy, a następnie **okradł ją i znikł**. Rzekomy dygnitarz po przytrzymaniu go zachowywał się bezczelnie i groził konsekwencjami, jeśli natychmiast nie zostanie zwolniony. Później stwierdzono z całą stanowczością, że jest **on oszustem i złodziejem, a nazwisko jego brzmi St. Gąsiorowski.**

Dozorca więzienny zaopatrywał w broń bandytów.

28 lutego br. na zarządzenie prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach przytrzymano **przodownika straży więziennej w Mysłowicach, St. Książka**, pochodzącego z Radzionkowa pow. Tarnowskie Góry, pod zarzutem dostarczania broni palnej **zawodowym włamywaczom Czernemu Stanisławowi i Fryszrackiemu Wilhelmowi z Mysłowic**, oraz odbierania i przechowywania od tych włamywaczy skradzionych rzeczy a ponadto ułatwiania im porozumiewania się z więzienia nazewnątrz. **Książek przyznał się do zarzuconego mu czynu.**

B. rosyjski komendant Przemyśla sprzedawcą ulicznym we Lwowie.

Wśród emigrantów rosyjskich we Lwowie żyje m. in. w skrajnej nędzy b. pułkownik rosyjski, **Sergjusz Koudratow**, który był komendantem twierdzy w Przemyślu, gdy dostała się ta twierdza w ręce oblężniczej armji rosyjskiej. W okresie wielkiej wojny światowej nazwisko Kondratowa niejednokrotnie pojawiało się na łamach biuletynów wojennych. Pochodzi on z zamożnej rodziny petersburskiej, obecnie żyje w skrajnej nędzy, zwłaszcza po przebyciu ostatnio ciężkiej choroby. By zarobić uczciwie na kawałek chleba, płk. **Kondratow trudni się domokrążnym handlem ołówków.** Do niedawna znajdował on pocieszenie w towarzystkie kilku b. oficerów carskich, którzy przebywali we Lwowie na emigracji. Obecnie jednak wszyscy ci oficerowie wyjechali do oddziałów rosyjskich w Mandżuko, pozostawiając starca w osamotnieniu.

List pasterski ks. Metropolity Sapiehy.

Książę Arcybiskup Krakowski Dr. Adam Stefan Sapieha ogłosił list pasterski poświęcony idei Apostolstwa Chrystusa przez zrzeszone działanie w Akcji Katolickiej.

Temu zrzeszonemu działaniu musimy — według cennych wskazań Arcypasterza Krakowskiego — dać silną podbudowę. Jako pierwszy kamień węgielny tej podbudowy musimy położyć miłość chrześcijańską, miłość P. Boga, miłość Jezusa Chrystusa, a miłość ta polega na zachowaniu i wypełnianiu przykazań Bożych. „Bez tego warunku nie można być prawdziwym katolikiem, a tem więcej zdolnym do pracy apostolskiej“. Dostojny Arcypasterz kreśli smutny obraz katolika dnia dzisiejszego, zwraca uwagę na nadużywanie imienia katolickiego dla względów egoistycznych i różnych wyrachowań i, zaznaczywszy, że „poderwanie autorytetu Bożego musiało sprowadzić upadek uznania i poszanowania wszelkiej powagi, prócz strachu przed siłą“, stwierdza, że niestety „widzimy wokoło siebie ciągłe malwersacje, kradzieże, niesumienności, łamanie danego słowa, przyrzeczeń i nie spełnianie przejętych na siebie obowiązków“. — **„Żyjemy tedy dzisiaj** — pisze Ks. Arcybiskup — **pod grozą i bez wzajemnego zaufania, które jest podstawą życia społecznego.** Wiele nieszczęść, jakie na świat spadają, musimy przypisać temu właśnie upadkowi moralności“.

Ten nad wyraz smutny stan rzeczy wymaga kontrakcji i celowej świadomej swych zadań i dążeń walki ze złem. „Zadaniem więc katolików, a szczególnie katolików zorganizowanych musi być energiczne przeciwdziałanie tej chorobie moralnej ludzkości, pobudzenie całego społeczeństwa do walki z demoralizacją, jaka je toczy, skierowanie wysiłków do wyrobienia stanowczej opinji publicznej piętnującej nadużycia i tych, co je bezwstydnie uprawiają, bez względu na to, czy one im się udały, czy nie — w przeciwieństwie do tego, jak nieraz się dzieje, że **mały przestępca i taki, któremu się nie udało, jest potępiany, a wielcy łupieżcy uchodzą bezkarnie i cieszą się ogólnem poważaniem.** Szczególnie w Polsce, gdzie my katolicy stanowimy tak wybitną większość ludności, odpowiedzialność nasza jest tem większa i moglibyśmy wiele przeprowadzić. Potrzeba tylko, byśmy sami siebie bardziej niż dotychczas surowo sądzili i energiczniej stawiali swoje żądania na każdem polu, do którego mamy przystęp. A tymczasem mamy sobie do wyrzucenia bardzo wiele ciężkich przewinień. Nietylko tolerujemy, ale nawet ośmielamy żyjących w nielegalnych związkach małżeńskich, tak się zachowując, jakby wszystko było w porządku. Byle tylko nie wydać się zacofanymi, milczymy gdy wkoło nas uprawia się pornografję i gdy publicznie wystawia się nagości na t. zw. plażach, nawet wobec młodzieży. Nie zapominajmy, że przez tak daleko idącą bierność i tolerancję stajemy się współwinnymi“.

Następnie Ks. Metropolita porusza bardzo doniosłą sprawę nowoczesnych bożyszcz, stawianych zamiast Boga, i pisze: „I u nas hasła bolszewickie, które w imię też dobra Państwa, powinny być zwalczane, z różnych powodów znajdują wielu zwolenników. Wyolbrzymiony kult państwa jest bardzo rozszerzany. Pisarze tego kierunku **stawiają państwo nietylko narówni z Bogiem, ale nawet wyżej** przyznając państwu władzę i prawo ograniczenia Jego przykazań i działalności Kościoła i nie stosowania się do jakiegokolwiek prawa. Polska dawna była przedmurzem Chrześcijaństwa przeciw zalewowi muzułmańskiemu. Ledwo odzyskała wolny byt musiała piersiami swych walecznych żołnierzy bronić siebie i całego Zachodu przed tyranją, ziejącego nienawiścią ku Bogu — bolszewizmu. Święte to i wielkie zadanie pozostało naszym obowiązkiem“.

Zaznaczywszy, że w zakresie stosunku Kościoła do państwa dla katolików normą jest przykazanie P. Jezusa: **„Oddajcie tedy co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest boskiego Bogu“.** (Mat. 22. 1.), Arcypasterz dodaje: „Żyjemy, dzięki Bogu, w państwie chrześcijańskiem a nie jak za czasów Chrystusa w państwie pogańskiem, to też tak Kościół, jak Państwo choć w inny sposób, obydwie instytucje powinny dążyć do czci tego samego Boga i dobra społeczeństwa. A dalej szczególnie dla nas Polaków Państwo, które odzyskaliśmy, jest prawdziwie darem Bożym, to też jesteśmy do niego całem sercem przywiązani i pragniemy gorąco, by ono było jak najpotężniejsze i mogło przyczyniać się nietylko do dobrobytu i szczęścia obywateli, ale zarazem szerzyć chwałę Bożą. Wreszcie jak poszczególny człowiek będąc stworzeniem Bożem ma obowiązek zachowywać przykazania Boże, podobnie i państwo podlega temu samemu obowiązkowi zachowania prawa Bożego. To też nie może być zasadniczych przeciwieństw w stosunku Państwa do Kościoła, chyba, że ludzie powodując się dążeniami, nie mającemi nic wspólnego z dobrem samych instytucyj, stwarzają konflikty. Co prawda często krótkowzroczność i egoizm osobisty lub fałszywy punkt wyjścia stwarzają przeciwności tam, gdzie ich być nie powinno. **Naszemu Państwu polskiemu pragniemy służyć z całych sił, ale żądamy, by ono szanowało prawo Boże,** a co z tego wynika, by uznawało Kościół jako dzieło Boże i jako instytucję mającą w rzeczach religji wyższe uprawnienia, by zostawiało mu wolność i możność rozwijania się i pracy. Jesteśmy pewni, że dla dobra Państwa nic nie jest tak pożytecznem, jak współpraca z religją i Kościołem nad uszlachetnieniem i umoralnieniem dusz ludzkich **i wprowadzeniem sprawiedliwości w życie całe Państwa.**

Nie możemy być obojętnymi wobec tych szkodliwych doktryn o państwie, jakie się szerzą, mimo że jak wspomnieliśmy niema zasadniczych sprzeczności między zadaniami Kościoła i Państwa. Jednakże wobec nierozważnych prądów, szerzonych często z pobudek osobistych i wobec hałaśliwej propagandy przesadnego kultu państwa na nieszczęście konflikty są możliwe, a te musiałyby doprowadzić do bardzo smutnych następstw tak dla Kościoła jak dla narodu i Państwa naszego. Niechby ci, co mają szczere zamiary służenia Państwu naszemu bez uprzedzeń patrzyli na realne stosunki a **raczej przeciwdziałali robocie radykalnej i wywrotowej a nie występowali przeciw pracy katolickiej**, tak koniecznej dla każdego społeczeństwa, to — i wtedy daleko więcej przysłużyliby się Państwu.

Zdania, które poruszyliśmy i bolączki, na jakie wskazaliśmy, choć nie o wszystkich moglibyśmy tu mówić, są tak wielkie i poważne, że usilne, energiczne działanie i obrona jest nietylko obowiązkiem katolików, ale wogóle dobrze myślących i o Ojczyznę dbałych. Wielu jest tak przygnębionych lub nie lubiących narażać się na jakikolwiek wysiłek, że powtarzają sobie „jakoś to będzie“, a nie zdają sobie sprawy, jak dalece jesteśmy zagrożeni i jak wiele zaniedbania przypisać będzie trzeba tej bierności i lenistwu, jakie owładnęło wielu“.

Książę Metropolita kończy orędzie swe gorącą zachętą do wytrwania na posterunku pod adresem tych katolików, którzy zrozumieli potrzebę zrzeszonego działania w kadrach Akcji Katolickiej. (KAP.)

—ooo—

KOMISJA SZKOLNA EPISKOPATU POLSKI. W dniu 5 marca br. w Biurze Episkopatu w Warszawie obradowała Komisja Szkolna Episkopatu Polski pod przewodnictwem **Księcia Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego Dra Stefana Sapiehy. (KAP).**

DZIELNY POLICJANT. Bohaterskiego czynu dokonał policjant M. Żygas. 7-letni chłopiec, M. Mordak ślizgał się na cienkim lodzie na Gliniance. W pewnej chwili lód załamał się i chłopiec zaczął tonąć. Posterunkowy zrzucił płaszcz, skoczył do wody, wydobył tonącego chłopca i zaniósł go do mieszkania rodziców. Dzielny policjant doznał odmrożeń palców rąk i nóg.

ZNOWU NAPAD BANDYTÓW. Onegdaj w nocy niewykryci dotąd sprawcy dokonali w Łabowej pow. N. Sącz krwawego napadu na **rodzinę Bergmanów**. Bandyci ogłuszyli napadniętych **uderzeniami młotków**, poczem obrabowali mieszkanie. Trzy ofiary napadu bandyckiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala w N. Sączu.

Z całego świata.

Nominacje radców do Kongregacji Kościoła wschodniego.

Ojciec św. mianował radcami św. Kongregacji Kościoła Wschodniego **ks. biskupa Piotra Buczysa i ks. prałata Stanisława Janasika**, członków dawnej Komisji Pro Russia, włączonej obecnie do św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych. (KAP.)

Państwo — wychowawcą całej młodzieży

Organ związku narodowo - socjalistycznych prawników ogłosił ostatnio artykuł **dr. Webiera**, w którym autor domaga się **odebrania rodzicom części praw do wychowania młodego pokolenia i przyznania państwu funkcji naczelnego kierownictwa w wychowaniu. Projekt, jak widać, jest żywcem przejęty z Rosji sowieckiej.** (KAP.)

Cztery ofiary lawiny pod Dżumbirem.

Lawina na zboczach Dżumbiru w Niżnych Tatrach na Słowaczyźnie pociągnęła za sobą **cztery ofiary** spośród narciarzy z Pragi czeskiej. Ekspedycja ratunkowa odnalazła dotychczas tylko dwa ciała ofiar. Są to urzędnicy czechosłowackiego „Union Banku“ w Pradze.

Burza zatopiła kilka statków u brzegów Maroka.

W ostatnich dniach szalała na Atlantyku silna burza. która szczególniej u **brzegów Maroka**, zwłaszcza w pobliżu Casablanci dała się we znaki płynącym do portu okrętom. Spowodu dużej fali, **statki nie mogły wpłynąć do portu**, tak, że musiały pozostać na pełnem morzu. Spośród kilku statków, które usiłowały wpłynąć do portu, jeden „Urszula 2“ **rozbił się** o skały, przyczem **cała załoga, złożona z 12 osób utonęła.** Również **utonął wraz z załogą** ratunkowy statek „Marechal Lyautey“. Z 6 osób uratowanych, 4 zmarły w szpitalu. Jeden z rozbitków wyrzucony został przez fale na skałę w odległości 300 metrów od brzegu. Spowodu burzy wszelki ratunek w nocy był uniemożliwiony. Jedynie reflektory wojskowe oświetlały całą noc miejsce, gdzie leżał rozbitek. Z nastaniem dnia samoloty wyruszyły na pomoc nieszczęśliwemu, rzucając pasy ratunkowe i żywność. Dopiero w godzinach popołudniowych udało się ekspedycji ratunkowej dotrzeć do skały i **ocalić omdlałego rozbitka.** Rozbitkiem tym okazał się marynarz załogi „Urszuli“ Wielotysięczny tłum okolicznych mieszkańców, zebrany na brzegu i obserwując akcję ratunkową, entuzjastycznie powitał uratowanego i jego wybawców.

Kot w obronie swej pani.

W Pradze wydarzył się sensacyjny wypadek. Do mieszkania pewnej starej kobiety zakradł się złodziej. Gdy był zajęty wydobywaniem srebra z szafy, zbudziła się właścicielka mieszkania i przybiegła, aby zbadać przyczynę hałasu. Włamywacz rzucił się wtedy na nią i począł ją dusić. Nagle rzucił się na niego kot w obronie swej pani, raniąc mu w straszny sposób twarz pazurami. Oszalały z bólu włamywacz puścił kobietę, a starał się pozbyć kota. Ryczał przytem tak, że zbiegli się wszyscy sąsiedzi, ale i ci nie zdołali oderwać od niego rozszalałego zwierzęcia. Dopiero nawoływania staruszki uwolniły nieszczęsną ofiarę. Włamywacz przewieziony został do szpitala, gdzie po dwóch dniach **zmarł naskutek straszliwych ran.**

—××—

W HISZPANJI POWÓDŹ. Trwające od kilku dni na terenie Hiszpanji deszcze w wielu miejscach wywołały **podniesienie się poziomu rzek**, a co zatem idzie i groźbę powodzi. Na terenie Galicji sytuacja w związku z tem przedstawia się dość groźnie. Rzeki stale wzbierają.

TROJE ZWĘGLONYCH ZWŁOK W SAMOCHODZIE. Pod Laxenburg koło Wiednia **znaleziono nad ranem spalony samochód**, który uległ katastrofie wpadłszy na drzewo. W samochodzie znajdowały się **zwęglone zwłoki trzech osób**. Samochód ten został skradziony o północy z przed pewnej restauracji wiedeńskiej. Przypuszczają, że **kradzieży dokonało pijane towarzystwo.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Sport.

20 tysięcy spotkań piłkarskich

odbywa się co niedzielę w Niemczech.

Niemiecki Związek Piłkarski ogłosił ciekawe dane z okazji 35-lecia **założenia Związku.** W 1904 r. do Związku należało 194 kluby i zaledwie 9.300 zawodników. W 16 lat później, tj. w 1920 r. **liczba klubów wzrosła do 4.361, a liczba zawodników do 756.700.** Następne 10-lecie przynosi dalszy wzrost liczby członków i zawodników. Liczba czynnych piłkarzy **dochodzi już do miljona (986.000)** a liczba **klubów** do 13.500. Przez ostatnie trzy lata liczba członków się zmniejszyła i wynosi obecnie **700.000.** Co niedzielę w Niemczech odbywa się **około 20.000 spotkań piłkarskich.** Po **raz pierwszy mistrzostwa Związku zostały rozegrane** w 1904 r. Serja spotkań międzypaństwowych otwarta została w 1909 r. meczem z Szwajcarją.

HELJASZ I KUSOCIŃSKI ZAPROSZENI NA ZAWODY W CZECHOSŁOWACJI.

Sportowy Klub niemiecki w Czechosłowacji (Reichenberg) zaprosił czołową dwójkę naszych lekkoatletów, **Kusocińskiego** i Heljasza, na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali, w dniu 6 kwietnia br. W grę wchodzi, oczywiście, jedynie Heljasz, wobec tego, że Kusociński w tym czasie bawić będzie jeszcze we Włoszech. Decyzję w sprawie wyjazdu Heljasza poweźmie zarząd PZLA w dniach najbliższych.

BILETÓW NA OLIMPJADE SPRZEDANO JUŻ ZA 300 TYSIĘCY MAREK.

Organizatorzy igrzysk olimpijskich, które odbędą się w roku 1936 w Berlinie, sprzedali **dotychczas kart wstępu,** upoważniających do oglądania wszystkich imprez, jakie się odbędą **na głównym stadjonie olimpijskim na kwotę przeszło 300.000 marek.**

SZWED ZDOBYWA PUHAR KRÓLA WAZY.

W Szwecji rozegrany został tradycyjny bieg narciarski **o puhar króla Wazy na dystansie około 90 klm. Jest to najdłuższy na świecie bieg narciarski.** Zwyciężył Haeggblad, który przebył wymieniony dystans w 6 godz. 8 min. 55 sek. Drugie miejsce zajął Blomstedt w identycznym czasie

———ooo———

MECZ HOKEJOWY FRANCJA — CZECHOSŁOWACJA. Międzypaństwowy mecz hokejowy Francja — Czechosłowacja rozegrany w Pradze, zakończył się nieznacznem zwycięstwem Czechosłowacji 4:3 (2:0, 0:1, 2:2). Widzów 4.000.

Ruch wydawniczy

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY. Zeszyt za luty 1935 r. zawiera treść następującą: R. Dyboski: Kultura a postęp społeczny w Anglji XIX. wieku; A. Jałowiecki: Problem węgla w Europie powojennej; An. Peretiatkowicz: Kryzys współczesnego państwa i nowa konstytucja polska; M. Czapska: Jeszcze o Odesie i towarzyszach podróży krymskiej Mickiewicza; K. W. Zawodziński: Zagadnienie bylin na polskim warsztacie naukowym; St. Żejmo-Żejmis: O konstytucję dla nowoczesnej antropologji; M. Zdziechowski: Za cudze winy; T. Szulc: Muzyka i teatr; K. Estreicher: Jeszcze w sprawie polskich insygnjów koronnych. — Adres Administracji „Przeglądu Współczesnego“: Warszawa, ul. Szpitalna L. 1 — Kraków, ul. św. Tomasza L. 32.

Książę Walji powrócił do Anglji.



Po długiej podróży, w czasie której książę Walji odwiedził szereg stolic europejskich — powrócił on do Londynu. Na ilustracji widzimy go witającego po paradzie swego pułku z oficerami.

Podniosły wieczór.

Premjera „Halki“.

Zurich, w marcu.

Przeżyliśmy wczoraj wieczór piękny i podniosły. W wielkim teatrze zuryskim odbyła się premjera naszej „Halki“. Przygotowania i próby trwały długo, a w całym zespole najwięcej sił i serca włożył w te przygotowania nasz rodak z Warszawy, tenor Mieczysław Salecki. Kto pozna bliżej tego sympatycznego artystę, czuje się porwany jego serdecznością, szczerością i naturalnością. Przemiły głos o ciepłej barwie i prawdziwie artystycznej głębi bierze wprost za serce. Pan Salecki namęczył się niemało nad próbami, wystudjowaniem tańców polskich i nadaniu „Halce“ jej właściwego zabarwienia o co tak trudno na obczyźnie.

Duże barwne afisze zapowiadały już tydzień naprzód „Erstauffuhrung der polnischen Nationaloper“, a zainteresowanie nią było tak duże, że już na kilka dni naprzód sala była wysprzedana. Idący przedtem „Borys Godunow“ podobał się ogromnie dzięki ciekawej dla Szwajcarów, słowiańskiej muzyce, barwnemu folklorowi i wielkiej dramatyczności. Szłam na „Halkę“ z panią Salecką i członkami polskiego konsulatu z prawdziwą tremą, jak też nasza opera zostanie przyjęta przez publiczność, która naogół jest dość zimna i niełatwo się entuzjazmuje. Nastrój na sali panował uroczysty, prawdziwie premjerowy, panie postroiły się specjalnie, wiele przyniosło kwiaty. Z Polaków przybyli na „Halkę“: pani posłowa z Berna i pan Bronarski z poselstwa, konsul honorowy von Orelli, wielki przyjaciel Polaków z żoną, członkowie konsulatu polskiego, paru polskich studentów i kilka rodzin polskich zamieszkałych w Zurichu. Członkowie poselstwa i konsulatu zajęli dwie parterowe loże.

Pod batutą młodego, lecz bardzo utalentowanego dyrygenta Rothenbühlera orkiestra odegrała z prawdziwym artyzmem uwerturę „Halki“. Jakież wrażenie muzyki polskiej na deskach sceny niemieckiej! Wionął na salę jakiś powiew romantyzmu słowiańskiego; słuchacze zastygli w zasłuchaniu. Akt pierwszy w domu stolnika wypadł barwnie i dekoracyjnie doskonale. Gdy zabrzmiały dźwięki mazura, zabiło serce nam Polakom a pani Salecka ze łzami w oczach ściskała mnie za rękę. Trochę zanadto skocznie, ale z wdziękiem go zatańczono. W roli „Halki“ wystąpiła znana tu sopranistka Judith Hellwig, żydówka węgierska, która niestety prezentuje się bardzo nieszczególnie; jest mała, gruba, brzydka i trochę garbata, czyli do roli Halki dziwnie nieodpowiednia. Natomiast głos jej silny, czysty i dźwięczny i temperament węgierski dostroiły ją do tej trudnej dla cudzoziemki roli.

Pan Salecki ukazał nam się w roli Jontka w akcie drugim. Doskonale wyglądał w obcisłym, jasnym stroju góralskim z czerwoną szarfą i ciupagą w dłoni. Ciepły jego głos, pełen bólu i skargi, popłynął jasno przez salę. Śledziliśmy go z naprężeniem jako jedynego Polaka w całym zespole. Akt drugi wypadł słabo dekoracyjnie, ogród przed dworem stolnika i kawał szarego muru wyglądały nędznie. Także Hellwig nie popisała się nadzwyczajnie naszą słynną arją „Gdyby rannem słonkiem“. Wzdychaliśmy ciągle wszyscy do Lipowskiej, najlepszej polskiej Halki. Po akcie drugim nastąpiły huczne owacje, artystom t. j. pani Hellwig i panu Saleckiemu ofiarowano dużo kwiatów, między innemi pani Hellwig dostała piękny kosz białoczerwonych goździków od konsulatu polskiego.

W pauzie widziałam się z kilku znajomymi Szwajcarami. Powiedzieli mi, że muzyka Moniuszki jest „romantisch i hinreissend“, że ogromnie im się podoba, a dyrektor i kapelmistrz są nadzwyczaj z całości zadowoleni.

Akt trzeci wypadł przepięknie. Nietylko barwne góralskie stroje, sypnięte hojnie na górskie tło, ale i chóry wywiązały się doskonale ze swego zadania. Taniec zbójnicki, odtańczony przez balet jugosłowiański, wypadł nad wszelkie spodziewanie znakomicie i przyjęty został hucznemi oklaskami. Nie potrafię wyrazić uczucia, jakie ogarniało nas Polaków, a zwłaszcza mnie mieszkankę gór, na widok tej tak nam drogiej góralskiej rzeszy, tańczącej na oczach zachwyconej szwajcarskiej publiczności. Jontek-Salecki odśpiewał bardzo ładnie swoje „opowiadanie“, a Halka-Hellwig bardzo artystycznie odegrała rolę obłąkanej.

Ostatni obraz: przed wiejskim kościółkiem wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie. Hellwig świetnie grała obłąkaną i śpiew jej brzmiał pełnią uczucia. Z wielkiem naprężeniem oczekiwaliśmy słynnej arji Jontka „Szumią jodły“, która w interpretacji Saleckiego wypadła bardzo wdzięcznie. Chcieliśmy bardzo, żeby na bis zaśpiewał ją po polsku, ale niestety wobec zwyczaju nieprzerywania opery, chociaż zerwały się na sali brawa, ucichły szybko. Oeggl, stale tu śpiewający baryton, który w roli Rigoletta popisał się ongiś znakomicie, jako Janusz wypadł całkiem blado, podobnie jak Zofja, którą kreowała Ria Höckh.

Moment ślubu, rozpacz Halki i bunt na progu kościoła, a później jej śmierć w nurtach rzeki, wypadły dramatycznie i naprawdę pięknie. Chóry były bardzo artystycznie i precyzyjnie wykonane.

Po spuszczeniu kurtyny zaczęły się znów owacje, kwiaty i wywoływania artystów po kilkanaście razy przed kurtynę. Nabita sala urządzała im jak na Szwajcarję niezwykle gorące przyjęcie. Dyrygent Rothenbühler otrzymał od poselstwa polskiego wieniec laurowy z szarfami polskiemi.

Konsul von Orelli wyrażał się o „Halce“ z prawdziwem uznaniem.

Bawiły nas szczegóły programu jak np. „Dudarz, ein Dudelsackpfeifer, polnische Edelleute, Diener, Huzulische Bauern“. Trzeba dodać, że kostjumy, przybyłe w wigilję próby generalnej z Warszawy, były naprawdę piękne i artystyczne, a sceny zbiorowe wypadły nadzwyczaj barwnie i okazale. Ze wzruszeniem przyglądaliśmy się guniom góralskim, barwnym gorsetom, spódnicom i chustkom, kontuszom i karabelom. Najgorzej z tańców wypadł polonez, tańczony dziwnie skacząco.

Wzruszeni i zgorączkowani, ze zbolałemi od braw dłońmi, opuściliśmy salę całą polską gromadą i poszliśmy po pana Saleckiego za kulisy. Zjawił się w otoczeniu kwiatów, koszów i adoratorek. Między innemi dostał pan Salecki wspaniały kosz od konsula von Orelli, zawierający wino, owoce, homary i inne frykasy. Jest to u nas niepraktykowany, a tu dość powszechny zwyczaj.

Państwo Saleccy zabrali mnie do siebie, gdzie przy winie, zakąskach i wśród kwiatów do drugiej w nocy omawialiśmy szczegóły „Halki“. Pan Salecki wyrażał pełne zadowolenie z udanego wieczoru. Oczekujemy niecierpliwie recenzji z „Halki“, które powinny wypaść jaknajlepiej.

„Halka“ zapowiedziana jest teraz dwa razy na tydzień i zanosi się na to, że podobnie jak „Borys Godunow“, długi czas nie zejdzie z afisza. Publiczność tutejsza jest już „przejedzona“ Verdim, Puccinim i Wagnerem i nowe, świeże dla niej, oryginalne rzeczy przyjmuje z wielkiem zainteresowaniem.

Trzeba być na obczyźnie i przeżyć taki wieczór, jak my wczoraj, aby wiedzieć czem jest muzyka narodowa na obcym terenie i odczuć w całej pełni jej bliskość i piękno. Każdy wieczór opery polskiej jest nową cegiełką propagandy naszego kraju w dalekim, obcym świecie.

MARJA SANDOZ.

Radjo.

CZY WIECIE ŻE... Na podstawie nowej ustawy — fabryki aparatów radjowych nadawczych i odbiorczych w Austrji mogą pracować jedynie na mocy pozwolenia i pod nadzorem państwa.

— Hiszpanja opracowała plan rozbudowy sieci stacyj nadawczych. W ciągu trzech lat zbudowanych będzie 11 stacyj nadawczych.

Radjo irlandzkie ogłosiło konkurs na stanowisko dyrektora programowego. Wymagane są: znajomość sztuki muzyki, teatru, wykształcenie literackie, historyczne, doświadczenie w pracy w instytucjach muzycznych i teatralnych, oraz znajomość jednego lub więcej języków europejskich.

— W Londynie otwarto teatr radjowy w którym występować będą artyści znani publiczności z radja.

— W Niemczech koszty usuwania przeszkód w odbiorze ponosi właściciel aparatu elektrycznego, powodującego te zakłócenia, przyczem nie przysługuje mu żadne odszkodowanie, ponieważ wykroczył przeciwko obowiązkom obywatelskim.

— Pewien amator niemiecki zbudował odbiornik, który nadaje się do każdego rodzaju prądu elektrycznego.

———o·o———

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 8-go marca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03: Transmisja z Warszawy; 12.05 Koncert muzyki rosyjskiej; 12.50 Transmisje z Warszawy i Wilna; 16.45 Soliści na płytach; 17 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Pieśni hiszpańskie i włoskie; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Rozmówka o bibljotece; 19.25 Lokalne wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Dokąd jechać w święto? 20.05 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 17 Audycja dla chorych; 18.45 Koncert fortep.; 19.15 „Obrona pamięci“, feljeton.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03: Wiadomości meteor.: 12.05 Płyty; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; g. 13 Zespół salonowy; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; g. 15.45 Audycja operetkowa z Wilna; 16.30 Marzec na niebie i ziemi; 16.45 Płyty; 17 Przełom psychiczny u dojrzewającej młodzieży; g. 17.15 Kwartet fortep.; 17.40 Audycja ze Lwowa; g. 18.10 Fragment z „Dziadów“ Mickiewicza; g. 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Koncert z Katowic; 19.50 Felieton aktualny; 20 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; W przerwie koncertu: Dziennik wieczorny —

oraz „Jak pracujemy w Polsce"; 22.30 Recytacje poezyj; 22.45 Higjena młodej dziewczyny; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka salonowa z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 19.15 Polska sztuka na Spiszu; 20 Jak spędzić święto? 23.05 Skrzynka francuska.

Co słuchać w Krakowie.

Czwartek 7: Tomasza z Akw. w. d. K., Teofila b. m.
Wschód słońca 6.12, zachód 17.29.
Długość dnia 11 godzin i 17 min.
Piątek 8: Wincentego Kadł., Jana Bożego w.
Wschód słońca 6.10, zachód 17.31.
Długość dnia 11 godzin i 21 min.

—oOo—

POPIELEC. Z dniem wczorajszym weszliśmy w nowy okres roku kościelnego, w okres Postu. W kościołach krakowskich po rannych nabożeństwach kapłani posypywali wiernym głowy popiołem, wymawiając słowa: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz“, przypominając znikomość rzeczy ziemskich, do których w poprzednim okresie niejeden tak wielka przykładał wagę.

PRZY ROBIENIU PORZĄDKÓW WIOSENNYCH stwierdzisz zapewne, że masz w domu bezużytecznie leżące książki i pisma, które ofiarowane na rzecz Biblioteki i Czytelni Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie mogą bardzo wydatnie przyczynić się do podniesienia kultury i wiedzy zawodowej szerokich rzesz młodzieży skupionej w Z. M. P. R. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku, ul. Skarbowa 2.

SAMOBÓJSTWO POD MOTORÓWKĄ. na linji Wieliczka—Kraków, o którem pisaliśmy onegdaj, popełniła jak się okazało Leonja Pacynowa, wdowa po majorze. Identyczność zwłok ustalono dopiero w dwa dni po wypadku. Powodem samobójstwa brak środków do życia.

ZMIANA TRASY 3 I 6-TEJ LINJI TRAMWAJOWEJ. Z powodu wyłączenia z ruchu tramwajowego pętlicy w Rynku Podgórskim, począwszy od 7 marca b. m. wozy linji 3-ciej będą kursowały na odcinku „Bonarka (Zakład Matecznego) — Dworzec Towarowy“, zaś wozy linji 6-tej na odcinku „Rynek Podgórski — Salwator“.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. W nocy z dnia 4 na 5 bm. uległa śmiertelnemu wypadkowi zatrucia gazem świetlnym Rozalja Smoleń, lat 26, służąca, u dr. Tadeusza Aptowicza, przy ul. Mazowieckiej 4. Śmierć nastąpiła z winy denatki, która przez zapomnienie nie zakręciła kurka od kuchenki gazowej.

KRADZIEŻ 600 KG. PIETRUSZKI. Zbroja Wojciech, zam. przy ul. Mazowieckiej 55, zgłosił, że w nocy z dnia 4 na 5 bm. nieznani sprawcy skradli mu około 600 kg. pietruszki.

SPECJALIŚCI OD GABLOTEK POD KLUCZEM. Zatrzymano Tekielego Franciszka, lat 26, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Borowskiego Alojzego, lat 23, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, obu za kradzież bielizny z gabilotki sklepowej na szkodę Reginy Tobiasz, przy ul. Florjańskiej 16, dokonaną dnia 5 bm. Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanej.

KTO ZABRAŁ SREBRO WARTOŚCI 6 TYSIĘCY ZŁ. Policja aresztowała Rosenbauma Józefa, lat 37, krawca, zam. przy ul. Wielickiej 26, Schloss false Kirschenbaum Helenę, lat 28, robotnicę, zam. przy ul. Wielickiej 26 i Bruzdę Florjana, lat 27, murarza, zam. przy ul. Wadowickiej 43, za współudział w kradzieży garderoby i srebra wart. 6000 zł. dokonaną w dniu 10 b. m. na szkodę Maksymiljana Meiselsa, Jasna 6.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA BOŻEGO, założyciela zakonu Bonifratrów, Patrona chorych i umierających, odbędzie się w piątek dnia 8 marca br. w kościele Bonifratrów na Kazimierzu. Nabożeństwa odbędą się w następującym porządku: W czwartek 7 bm. o godz. 3 popoł. uroczyste nieszpory. W piątek 8 bm. o godz. 8 rano wotywa, którą odprawi ks. biskup Rospond; o godz. 10 rano Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Po południu o godz. 3 uroczyste nieszpory i procesja. — Wszyscy wierni, którzy w tym dniu przystapią do Sakramentów św. i pomodlą się na intencję Ojca św. w kościele Bonifratrów, dostąpią odpustu zupełnego „toties quoties“, t. zn. tyle razy ile razy.

Konwent Bonifratrów uprasza wiernych w Chrystusie o liczny udział w nabożeństwie.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Krakowie o godzinie 10-tej. W razie braku wymaganego statutem kompletu, tego samego dnia o godzinie 10.30 w lokalu przy ul. Podwale 7.

Szeregi L.O.P.P. zwiększyły się podwójnie

Przed niespełna miesiącem ogłosiliśmy ciekawe cyfry odnoszące się do działalności obwodu miejskiego Ligi Obrony **Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie.** Dzisiaj mamy przed sobą sprawozdanie z działalności tej organizacji, obejmujące całe województwo krakowskie. Stwierdza ono, że bieżący rok sprawozdawczy zaliczyć można **do jednego z najlepszych pod względem wzrostu ilości członków od r. 1924.** W roku 1934 na terenie województwa krakowskiego **przybyło LOPP. — 11.889 członków rzeczywistych, 16.487 członków wspierających i 40 członków dożywotnich.** Przyrost ten daje **60 proc. nadwyżki w porównaniu z r. 1933.** Obecnie w województwie krakowskiem LOPP. liczy **70.578 członków.** W stosunku do zaludnienia liga skupia w swych szeregach różny odsetek ludności. **Np. w Krakowie do ligi należy 8 proc. ludności, w Dębicy 10 i pół proc., w Wieliczce 25 proc., a w miejscowości Brzeszcze 46 proc.** ludności tam zamieszkałej. Zestawienie kasowe okręgu wojewódzkiego tej organizacji zamyka się **kwotą 295.582 zł.** Największą pozycję stanowi wydatek na obronę przeciwlotniczo-gazową **w kwocie 60 tys. zł.** Na Challenge dał okręg wojew. 27 tys. zł. W dochodach najwyższą pozycję stanowią **wkładki członków** (167 tys. zł.). Tydzień LOPP. przyniósł dochodu blisko 10 tys. itd.

Sprawozdanie omawia obszernie wszelkie dziedziny działalności ligi, a więc **popieranie lotnictwa, szybownictwa, modelarstwa, popieranie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, propagandę itd.** W większości tych dziedzin liga wykazała wzmożoną w porównaniu z poprzednim okresem ruchliwość i lepsze rezultaty.

Na czele Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Krakowie **stoi wojew. dr. Kwaśniewski:** wiceprezesami **są gen. Łuczyński i dyr. Kessler,** sekretarzem **plk. Wójcicki.**

Dwa tajemnicze wypadki w okolicy Krakowa.

W dniu wczorajszym zdarzyły się w najbliższej okolicy Krakowa **dwa wypadki,** którym towarzyszyły niewyjaśnione do tej pory okoliczności.

Z miejscowości **Piaski Wielkie** przywieziono do Krakowa **rzeźnika Jana Gawlika,** który w jakimś tajemniczym wypadku **doznał** ciężkich obrażeń. Badanie lekarskie wykazało u Gawlika, między innemi, **złamanie czaszki.** W czasie przewożenia do szpitala do Krakowa **Gawlik zmarł.** Osoby, które go odwoziły twierdzą, **że został on przejechany przez jakiś nieznany samochód.**

W Rudawie, w czasie bójki, **Jan Gędłek** strzelił do **Piotra Zająca** z Nawojowej Góry, **raniąc go ciężko. Zająca w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Krakowie.** Okoliczności, które towarzyszyły bójce przedstawiają się podobnie tajemniczo, jak i owe przejechanie przez nieznany samochód, w wypadku w Piaskach Wielkich. Wyświetli je niewątpliwie **śledztwo policyjne.**

Pancernik grecki „Averof“



po zbuntowaniu się załogi przeciw rządowi został ciężko uszkodzony bombami z samolotu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CZYTANIE NOWEGO TESTAMENTU. — Siódmy wieczór czytania i objaśniania Nowego Testamentu organizowany przez Związek Promienisty odbędzie się 8 bm. (piątek) o g. 20-ej w Katolickim Domu Akad., pl. Jabłonowskich 1.

TURNIEJ BRYDŻOWY, organizowany przez Krak. Klub Automobilowy odbędzie się dnia 9 bm. Obejmuje on rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo okręgu krakowskiego. — Zwycięska para wysłana będzie na koszt Komitetu na rozgrywki o Mistrzostwo Rzpltej na rok 1935 w Warszawie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Krak. Klubu Automobilowego przy ul. św. Jana 11.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Mąż trzystu tysięcy“.
Piątek: „Teorja Einsteina“.
Sobota: „Pięć przed dwunastą“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Niedokończona symfonja“.
WANDA: Sprzedany głos.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
SŁONKO: „Hanka, czarne oczy“.
PROMIEŃ: „Czibi“ z Franciszką Gaal.
ADRIA: „Pan bez mieszkania“.
BAGATELA: Nocny lot, — na scenie rewja pt.: „Ach to Zakopane“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 4—7 b. m. „Baby“ (Dziewczątko). W roli gł. Anny Ondra.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek pełna humoru komedja Johnson-Younga (w opracowaniu literackiem Anatola Krakowieckiego) p. t. „Mąż trzystu tysięcy“, w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego z pp.: Ankwicz-Szyjkowską, Klońską, Walewską, Zalewską, Hierowskim, Wojteckim i in. Jutro w piątek, po cenach zniżonych, interesująca i zabawna komedja „Teorja Einsteina“ Cwojdzińskiego, w opracowaniu scenicznem Dyr. J. Osterwy z p. Karbowskim w roli głównej. — W próbach pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego komedja R. Lothara i H. Adlera (w opracowaniu literackiem B. Gorczyńskiego) p. t. „Pięć przed dwunastą“, która niedawno uzyskała we Wiedniu niezwykłe powodzenie. Komedja ta ukaże się na scenie krakowskiej w najbliższą sobotę, z p. Hierowskim w roli głównej.

ADA SARI W „MARCIE“ Z UDZIAŁEM M. JANOWSKIEJ I T. SZYMONOWICZA. — W najbliższy poniedziałek, 11 bm. wystąpi w romantycznej operze Fr. Flotov'a „Marta“, w partji tytułowej, znakomita śpiewaczka koloraturowa Ada Sari. Obok znakomitej artystki wystąpią świetni śpiewacy pp.: Marja Janowska w partji Nancy i Tadeusz Szymonowicz jako Lyonel. Dyryguje B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW, Sławkowska 12 urządza we czwartek 7 bm. o godzinie 19. „VI czwartek młodych talentów“. Wstęp wolny.

—oOo—

Zarząd miejski zatwierdził

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1934/35.

Na posiedzeniu Zarządu Miejskiego m. Krakowa w dniu 6 bm. **przyjęto roczne sprawozdanie rachunkowe stoł. król. m. Krakowa za** rok 1933-34, wraz z odpowiedziami na poszczególne zalecenia Komisji Rewizyjnej R. M. W dalszym ciągu posiedzenia załatwił Zarząd cały szereg spraw bieżących i regulacyjnych. M. innemi uchwalono przedstawić Radzie Miejskiej wnioski o przemianowanie ul. Lwowskiej w Podgórzu na ul. Bolesława Limanowskiego, a ul. Salinarnej na ul. Lwowską.

Sztuka murzyńska.

Z cyklu odczytów **na dochód budowy Muzeum Narodowego** odbędzie się dzisiaj tj. we czwartek 7 bm. o godzinie 18 w Sukiennicach odczyt dyr. Państw. Zbiorów Sztuki **Dr. Alfreda Lauterbacha.** Temat odczytu jest niezwykle ciekawy. Brzmi on **„Sztuka murzyńska“.** Sztuka ta od szeregu lat jest przedmiotem poważnych badań uczonych kładących kres dotychczasowemu niesłusznemu lekceważeniu sztuki prymitywów. Odczyt Dra Lauterbacha ilustrowany będzie szeregiem obrazów świetlnych, oraz **grupą oryginalnych okazów sztuki murzyńskiej, użyczonych łaskawie przez Sodalicję im. św. Piotra Klawera, Towarzystwo Misyjne** (ze zbiorów **ks. prof. Hugona Króla)** i przez **Miejskie Muzeum Przemysłowe.**

Zjazd Pszczelarzy.

W niedzielę dnia 24 bm. o godzinie 9-tej przedpołudniem w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Plac Szczepański 8, II p. odbędzie się **Zjazd pszczelarzy Zachodniej Małopolski,** połączony z nadzwyczajnem posiedzeniem Rady Ogólnej Krakowskiego Związku Powiatowych Towarzystw Pszczelarskich, oraz nadzwyczajnem Walnem Zebraniem Krakowskiego Towarzystwa Pszczelarskiego. Na porządku dziennym. Aktualny odczyt z dziedzny pszczelnictwa, sprawy organizacyjne, uzupełnające wybory. W razie ewentualnego braku statutowego kompletu obrady rozpoczną się o godzinę później tj. o godzinie 10 przedpołudniem.

Wszystkiemu zaprzeczył.

W 9 dniu rozprawy przeciwko 13 komunistom przesłuchano dalszych świadków **Basię i Malcię Jarosz, oraz Chaskla Sandbanka.** Sandbank, karany już swego czasu za komunizm miał według zeznań różnych świadków **wciągnąć do roboty komunistycznej oskarżonego Chrapę, w czasie gdy ten służył przy wojsku.** Obie Jaroszówny zeznały że do mieszkającego u nich Sandbanka przychodził czasem, pod jego nieobecność, żołnierz podobny do Chrapy i że one mówiły o tem Sandbankowi. Sandbank zaprzeczył wszystkiemu, a później powiedział, że nie pamięta czy tak było. Sandbank zaprzeczył również, jakoby wciągał Chrapę do roboty komunistycznej. Oświadczył, że nie oskarżonego zupełnie.

Areszt za nieprzybycie do sądu.

W dniu wczorajszym miała się odbyć w sądzie okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw **St. Śledzińskiemu,** oskarżonemu o utworzenie oszukańczego „Syndykatu Prasowego“. Ponieważ Śledziński na rozprawę nie stawił się sędzia **dr. Traczewski nakazał aresztowanie go.**

Nakaz aresztowania wydał również sędzia **dr. Zalipski** odnośnie do osoby niejakiego **Emanuela Hofa,** który sam podaje się za „dziennikarza i literata“ Hof oskarżony jest o to, że chciał sprzedać kupcowi Tibergerowi bezwartościowy samochód **wartości ok. 100 złotych za około półtora tysiąca złotych.** Nakaz aresztowania wydany został dlatego ponieważ Hof nie stawił się na rozprawę.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

marzec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Doniosłe zmiany w życiu spółdzielczem Wielkopolski i Pomorza.

W życiu spółdzielczym Wielkopolski i Pomorza dokonały się z początkiem b. tygodnia doniosłe przeobrażenia. Do rządowych koncepcyj konsolidacji organizacyj spółdzielczych w Polsce w jeden wielki ogólnopolski związek musiał dostosować się istniejący od 64 lat na terenie wojew. poznańskiego i pomorskiego Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu. W łączności z tem odbył się w Poznaniu sejmik tego Związku, który w charakterze nadzwyczajnego walnego zebrania usankcjonował zmiany, jakich należało dokonać i zadecydował o losach Związku i patronatu poznańskiego. **Istotne zmiany polegają na tem, że dotychczasowe prawa nadzoru rewizyjnego nad spółdzielniami, jakie posiadał Związek, przechodzą z dniem 1 kwietnia b. r. w myśl przepisów o spółdzielniach na Związek Ogólny w Warszawie, który swą władzę na terenie Wielkopolski i Pomorza sprawować będzie za pomocą autonomicznego okręgu.**

Związek Spółdzielni Zarobkowych w Poznaniu postanowił nie rozwiązywać się, lecz nadal prowadzić swą pracę. Merytorycznie więc nic się w życiu spółdzielczości zachodniej nie zmienia, poza tem tylko, że **prawa rewizyjne wykonywać będzie okręgowy związek.**

Dostosowanie się do zmienionych warunków.

Nie mniej jednak sejmik w swoim przebiegu zawierał szereg momentów bardzo poważnych. Rozpoczął się on rano mszą św. w kościele św. Marcina, poczem o godzinie 10 w pięknej auli Wyższej Szkoły Handlowej przy udziale 232 delegatów otworzył obrady patron dr. Wł. Seydlitz, powołany następnie przez zebranie na przewodniczącego.

Dr. Wł. Seydlitz wygłosił następnie obszerny referat o przebiegu unifikacji ruchu spółdzielczego, o motywach, jakiemi kierował się Patronat, przystępując do Związku w Warszawie, oraz o tem, jak obecnie wyglądać będą nowe formy organizacyjne, w jakich znajdzie się spółdzielczość zachodnio-polska. Sejmik przyjął oświadczenia patrona do wiadomości po krótkiej dyskusji oraz skolei przyjął zmiany statutowe referowane przez p. mec. Wizę, by dostosować się do zmienionych warunków. — By dobitniej jeszcze nawiązać do chlubnej tradycji przeszłości postanowiono zmieniony dotychczasowy Związek nazwać imieniem ks. Wawrzyniaka. Pełna zatem nazwa związku odtąd brzmieć będzie: **„Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. ks. Piotra Wawrzyniaka.** Stowarzyszenie zarejestrowane".

WIĘZY MIĘDZY SPÓŁDZIELCZOŚCIĄ OBU WOJEWÓDZTW ZACH. POZOSTAŁY.

Wniosek delegatów pomorskich, domagających się utworzenia odrębnego okręgowego Związku rewizyjnego dla Pomorza, został odrzucony bardzo dużą większością głosów. — Jeszcze raz podkreślona została w ten sposób ta wielka i silna więź, jaką cechowała spółdzielczość Wielkopolski i Pomorza.

Pożegnanie patrona dr Seydlitza.

W nastroju zebranych na sejmik dominowało uczucie, że żegnają się z tem, co wytworzono w drodze 64-letniej tradycji i wysiłków. Przyszło się rozstać z prawami pewnej nadrzędności na tak poważnym odcinku życia gospodarczego. Sejmik pożegnał się z dotychczasowym kierownikiem ruchu spółdzielczego na zachodzie Polski, wybitnym działem gospodarczym dr. Wł. Seydlitzem, który obejmuje kierownictwo ruchu spółdzielczego w całej Polsce. **Jakkolwiek pozostaje on nadal patronem w Poznaniu, — wyjeżdża on do Warszawy by objąć nowe stanowisko. P. Seydlitza żegnano słowami pełnemi uznania.** Dr. Seydlitz, odpowiadając w podzięce sejmikowi, zaznaczył, że idei spółdzielczej, która, zdawało się, poczęła chylić się ku upadkowi, poświęci wszystkie swe siły. P. Seydlitz wyraził przekonanie, że niedługo ugruntuje się w całej Polsce kult uznania dla twórcy rodzimej spółdzielczości wielkiego Polaka ks. Piotra Wawrzyniaka. Oprócz p. Seydlitza żegnano dyr. Nowakowskiego, który opuszcza Poznań, by objąć w Warszawie stanowisko zastępcy dyrektora Związku.

Do Niemiec wywozimy więcej niż przywozimy.

NIESTETY NADWYŻKA JEST „ZAMROŻONA".

Ogłoszone zostało oficjalne zestawienie wymiany towarowej Niemiec z poszczególnemi krajami. Z danych tych wynika, że obroty między Polską i Niemcami kształtowały się w 1934 r. w sposób następujący: **import z Polski wyniósł 10.1 milj. q, wartości 53,8 milj. RM, wywóz zaś towarów niemieckich do Polski — 70,3 milj. q, wartości 38,9 milj. RM.**

Jak wynika z powyższych cyfr, wywóz towarów niemieckich do Polski był pod względem ilościowym wyższy od przywozu polskiego, jednak pod względem wartości przywóz towarów polskich przewyższył wartość eksportu towarów niemieckich o 20,0 milj. RM. Ta przewyżka wartości importu polskiego do tyczy wyłącznie grupy surowców i półfabrykatów, zaś w grupie wyrobów gotowych wartość wywozu niemieckiego do Polski przewyższa wartość importu polskiego o przeszło 20 milj. RM.

Charakterystycznem jest, że wywóz towarów niemieckich do Polski w ciągu 1934 roku znacznie spadł, przy zachowaniu wysokości przywozu towarów polskich na poziomie z r. 1933. W związku z tem, wobec trudności dewizowych rynku niemieckiego, saldo kształtuje się dla Polski pod tym względem niekorzystnie, **że nadwyżka przywozu towarów polskich do Niemiec, mimo, iż jest wysoka, obejmuje znaczna część należności zamrożonych w Niemczech.**

Lew pacjentem.



Dwuletni „gwiazdor" filmowy, oswojony lew „Pal" z Hollywood pod opieką doktora Jaquisa, specjalisty od transfuzji krwi. Osobliwy ten pacjent, który jest znany z kilkunastu z nim nakręcanych filmów, czuje się, jak wskazuje ilustracja, bardzo dobrze, podczas zabiegu lekarskiego, choć nie jest pod narkozą.

Zadużo przywozimy z zagranicy tłuszczów

TRACI NA TEM ROLNICTWO.

Jak już donosiliśmy Rada Ministrów uchwaliła ostatnio projekt opodatkowania tłuszczów jadalnych. Narazie niewiadomo jeszcze w jakiej wysokości będzie ten podatek pobierany. Zaznaczyć należy, że nie chodzi tu o podatek od masła lub smalcu, lecz o opodatkowanie tłuszczów uzyskiwanych w drodze fabrycznej z przerobu odpowiednich surowców przywożonych z zagranicy. Sfery przemysłowe wypowiedziały się zasadniczo przeciwko wprowadzeniu ustawy o podatku od tłuszczów w tej formie, w jakiej go przewiduje projekt rządowy i proponują, **by opodatkowanie fabrycznych tłuszczów jadalnych, o ile go wogóle** obecnie nie można uniknąć, **nastąpiło w formie podwyższonego scalonego podatku obrotowego, który pobierany byłby u wytwórcy, a przy tłuszczach przywożonych z Gdańska, pierwszego odbiorcy.** Główną przyczyną niedostatecznego zbytu tłuszczów zwierzęcych w kraju jest nadmiar przywozu do Polski tłuszczów roślinnych. W r. 1934 przywieziono do Polski roślinnych surowców oleistych i tłuszczowych za około 27 milionów zł. Do surowców tych należą: nasiona słonecznika, kopra, soja tzw. orzechy ziemne i ziarna palmowe. Pozatem za około 4 miliony zł. przywieziono gotowych olejów i tłuszczów oraz za przeszło 11 milionów zł. tłuszczów zwierzęcych. Wywieziono z Polski tłuszczów zwierzęcych za około 600.000 zł. Przywożone do Polski [illegible], używane głównie do celów przemysłowych, czynią wielką konkurencję krajowym tłuszczom zwierzęcym, **to też nowy podatek, poza przysporzeniem dochodów skarbowi, ma zapewne pośrednio na celu zwiększenie zbytu krajowych tłuszczów naturalnych, na czem wyszłaby dobrze rolnicza produkcja hodowlana.**

MOTOCYKLE W POLSCE.

Według ostatnich danych na 1 stycznia br. na terenie całej Polski zarejestrowanych jest 8.305 motocykli, z tego 1.357 w Warszawie, 1.301 w woj. poznańskiem, 1256 w śląskiem, 841 w pomorskiem. 700 w łódzkiem, 644 w krakowskiem. 459 w warszawskiem, 448 w lwowskiem, 350 w kieleckiem 225 w białostockiem, 170 w lubelskiem, 149 w wileńskiem 120 w wołyńskiem. 99 w stanisławowskiem, 68 w tarnopolskiem, 64 w poleskiem, oraz 54 motocykle na terenie województwa nowogrodzkiego.

P. Prezydent i p. min. Rajchman

zapoznali się z nowemi metodami w hutnictwie śląskiem.

We wtorek dnia 5 bm. bawił na Górnym Śląsku min. przemysłu i handlu p. Floyar-Rajchman. P. minister odbył w gmachu śląskiego urzędu wojewódzkiego konferencję z członkami nadzoru sądowego Wspólnoty Interesów, poczem towarzyszył P. Prezydentowi. który przybył w południe do Katowic z Wisły, w czasie zwiedzania niektórych zakładów przemysłowych. P. Prezydent Mościcki zwiedził w Kostuchnie zakłady przemysłowe S. A. „Śląski Przemysł Cynkowy" **i zapoznał się szczegółowo ze sposobem cynkowania blachy żelaznej według metody inż.** Sędzimira, następnie udał się do Nowego Bytomia, gdzie oprowadzany przez inż. Surzyckiego, zwiedził hutę „Pokój", wszczesza zaś **oddział walcowania rowkowego szyn — według systemu inż. Sędzimira.** Wieczorem P. Prezydent i p. minister Rajchman odjechali do Warszawy.

—o-o—

Ciężkie walki rozpoczęte w Macedonji

dotąd nie przyniosły wyjaśnienia.

Ateny, 6 marca (PAT.) Ateńska agencja telegr. podaje następujący komunikat o położeniu, datowany **dn. 5 marca o godz. 19.40.**

O godz. **10 rano dn. 5 marca upłynął pierwszy termin ultimatum** postawionego przez gen. Kondylisa powstańcom. Wobec tego 21 samolotów, które wystartowały z aerodromu w Serecie. **rozpoczęło bombardowanie wojsk gen. Kamenosa.** Istnieje pewność, że po tym ataku lotniczym powstańcy skapitulują, widząc, że opór jest bezcelowy. W przeciwnym razie **po upływie drugiego terminu** ultimatum armja rządowa rozpocznie jeszcze **w nocy lub z rana 6 marca atak dział ciężkich, które oczyszczą** całkowicie teren walki. Powstańcy mają zaledwie kilka dział górskich, które bijają najwyżej na odległość 8 klm.

O godz. 10.15 z rana radjostacja ateńska przejęła radjogram dowódcy zbuntowanych okręgów **Domestihasa**, adresowany do gen. Kamenosa. Radjogram nie był szyfrowany. Wynika zeń, **że okręty zbuntowane znajdują się w bardzo ciężkich warunkach.**

Gubernator wojenny Aten gen. **Petritis** dokonał dn. 5 b. m. rewji garnizonu ateńskiego. Zgromadzona na rewji **publiczność domagała** się ukarania inicjatorów buntu.

Obszar objęty powstaniem.

Ateny, (PAT.) Urzędowo przeczono wiadomościom, podawanym przez radjostacje zagraniczne, **że większa część Grecji została opanowana przez powstańców.**

Ateny, (PAT.) Ateńska agencja telegr. donosi: **Poza Kretą** i niewielką częścią **wschodniej Macedonji** cała Grecja ze wszystkiemi wyspami pozostaje w rękach rządu. Ze wszystkich części kraju napływają depesze z **zapewnieniami o wierności** rządowi Tsaldarisa.

STANOWISKO „ENTENTY BAŁKAŃSKIEJ".

Ateny, 6. 3. (PAT.) Jak donosi dziennik ateński „Estia" **ze strony rządów państw tzw. „Ententy Bałkańskiej" t. j. ze strony Turcji, Jugosławji i Rumunji zawiadomiono rząd grecki, iż państwa te śledzą z wielkiem zainteresowaniem rozwój wypadków w Grecji.**

GDZIE PRZEBYWA GEN. PLASTIRAS?

Cannes, (PAT.) Według wiadomości pochodzącej z wiarygodnego źródła, pobyt gen. **Plastirasa we Włoszech został stwierdzony.** Gen. Plastiras przebywał jakoby w Brindisi w oczekiwaniu na **rozwój wypadków**, będąc w każdej chwili gotowym do wyjazdu do Grecji.

Przeloty nad Grecją zabronione.

Paryż, (PAT.) Z Aten donoszą, **że władze greckie zabroniły przelotu ponad terytorjum greckiem wszelkiego rodzaju samolotom państw obcych.**

Granica bułgarsko-grecka zamknięta.

Sofja, (PAT.) Dziennik **„Kambana"** donosi, **że granica grecko-bułgarska jest od 3 dni zamknięta.** W Petriczu na granicy Macedonji bułgarskiej i greckiej od wczoraj słychać wyraźnie odgłosy bitwy.

Paryż, (PAT.) Celem ewentualnej **ochrony obywateli francuskich** na terytorjum greckiem min Pietri wydał rozkaz kontrtorpedowcowi **„Verdun" znajdującemu się obecnie na Morzu Śródziemnem, aby natychmiast udał się do Pireusu.** Niezależnie od tego **dwa krążowniki pierwszej eskadry przygotowują się również** do drogi na wody greckie.

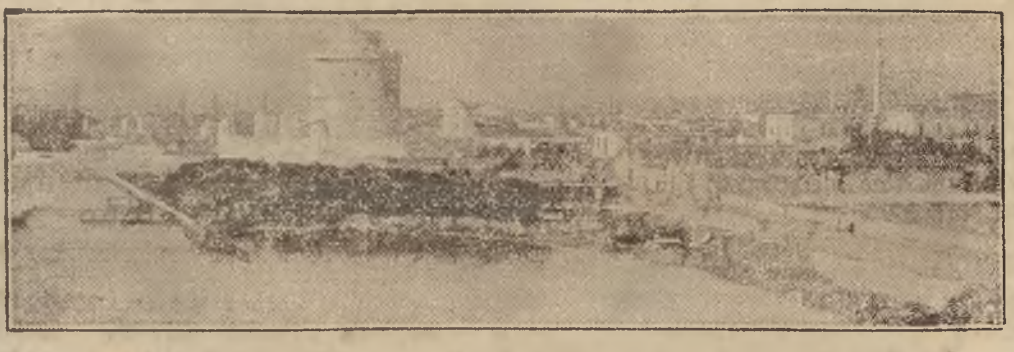
Czy wojska rządowe mają jaki sukces?

Ateny, 6. 3. (PAT.) Walki wojsk rządowych z powstańcami rozpoczęły się o świcie od ataku artylerji. Około wyspy Amorgos (jednej z Cyklad) zauważono okręt powstańców idący pełną parą w kierunku wyspy Santorin.

Lotnicy donoszą, że zbuntowane okręty pływowanych donoszą, że gen. Kondylis zamierza wykonać manewr okrążający, starając się osiągnąć zwycięstwo unikając większego rozlewu krwi.

Flota, opanowana przez powstańców, spowodu braku węgla, nie mogła dotychczas zbliżyć się do części wybrzeża macedońskiego, które znajduje się w rękach powstańców.

Saloniki ostoja greckich wojsk rządowych.



Po wybuchu rebelji w Grecji, minister wojny Kondylis udał się do Salonik, obejmując naczelne dowództwo nad wojskami rządowemi. Zdjęcie przedstawia ogólny widok portu w Salonikach.

ną w rozsypkę. Gdzie znajduje się krążownik „Awerow“ nie wiadomo.

B. minister spraw zagr. i współpracownik Venizelosa Michalakopulos zwrócił się do Venizelosa z żądaniem, aby zaprzestał powstania, które stać się może dla Grecji katastrofą narodową.

Białogród, (PAT.) Ze źródeł dobrze poinformowanych ... Białogród, (PAT.) Z ostatnich wiadomości wynika, iż położenie jest w dalszym ciągu nie wyjaśnione. Rząd ma przewagę na lądzie, ale wyspy, a w szczególności Kreta, znajdują się w rękach powstańców.

—oo—

Zaniechanie ataków lotniczych.

Walki były bardzo krwawe.

Ateny 6 marca (PAT). Według ostatnich wiadomości Peloponez, Tesalja Epir oraz wyspy pozostały wierne rządowi. Rząd wydał dekret o konfiskacie majątku powstańców i ich rodzin. Wszystkim okrętom greckim zabroniono opuszczać porty. Okręty cudzoziemskie podlegają bardzo surowej kontroli.

Z Kretą komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana w dalszym ciągu. Z wyspy Samos nadeszła wiadomość o aresztowaniu b. przewodniczącego parlamentu, Sopholisa, który usiłował wywołać na wyspie powstanie.

Przed sądami wojennemi rozpoczęły się pierwsze procesy oskarżonych o udział w powstaniu. W Atenach i Pireusie aresztowano przeszło 1000 osób. Wszyscy oficerowie, którzy nie cieszyli się zupełnem zaufaniem wśród przełożonych, zostali zastąpieni przez rezerwistów. Narazie

ZANIECHANO ATAKÓW LOTNICZYCH PRZECIWKO FLOCIE

opanowanej przez powstańców. Patrolujące wybrzeża i morze Egejskie samoloty rządowe donoszą, iż w pobliżu wyspy Ikarja widziano krążownik „Awerow“. Okręt poruszał się z trudnością.

Walki jakie toczyły się pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi, jak donoszą były bardzo krwawe. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

—oo—

„Chory“ kancl. Hitler zwiedził wystawę samochodów.

Rewelacje dzienników francuskich.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi: Odroczenie wizyty min. Simona w Berlinie wywołało zdziwienie w kołach parlamentarnych, tem bardziej, że jednocześnie dowiedziano się, iż kanclerz odwiedził wystawę samochodową. Opinja parlamentarzystów ocenia wagę motywów dotyczących stanu zdrowia, ale jednocześnie zadaje pytania, czy ta decyzja nie jest w związku z ogłoszeniem brytyjskiej „Białej Księgi“ o wzmożeniu zbrojeń W. Brytanji, motywowanych przez zbrojenia Niemiec i czy nie chodzi tu o nową zwłokę. Prasa wyraża co do tego opinje bardziej stanowcze, a „Le Journal“ nie waha się nazwać choroby kanclerza dyplomatyczną.

Tajne zbrojenia Niemiec to nic nowego.

Londyn (PAT). Reuter donosi: W kołach politycznych Londynu podkreślają fakt, iż ustęp „Białej Księgi“ w sprawie zbrojeń niemieckich nie zawiera nic nowego. Wicepremjer Baldwin 4 miesiące temu wygłosił przemówienie na temat dozbrojenia Niemiec, zawierające ten sam sens.

Jeżeli postanowienie rządu brytyjskiego — stwierdza agencja Reutera — co do unowocześnienia swych sił zbrojnych wywołało w rzeczywistości odroczenie rozmów berlińskich, to w takim razie, według wskazówek niektórych kół dyplomatycznych w Berlinie, należy się liczyć tylko z krótkiem odroczeniem.

Następny komunikat w tej sprawie winien wyjść ze strony niemieckiej. Nie wiadomo jeszcze — konkluduje agencja Reutera — jaki skutek będzie miało odroczenie spotkania sir John Simona z kancl. Hitlerem w Berlinie na podróż, jaką zamierzał przedsięwziąć sir John Simon do Warszawy i Moskwy. Późniejsze posiedzenie gabinetu brytyjskiego poświęcone będzie zbadaniu położenia ostatnio wytworzonego.

Stanowisko półurzędowego pisma angielskiego.

Londyn, 6 marca. „Daily Telegraph“ natomiast wyrażając opinję Foreign Office stwierdza, iż nikt nie oczekiwał coprawda, aby enuncjacje brytyjskie zostały w Berlinie życzliwie przyjęte, ale wybuch gwałtownej reakcji w Niemczech jest stanowczo przesadzony. Stanowisko brytyjskie w sprawie zbrojeń mogło być podane do wiadomości publicznej także po wizycie Simona w Berlinie, ale byłoby to istotnie nie na miejscu. Lepiej więc, że to, co musiałby inaczej powiedzieć min. Simon zostało już powiedziane przedtem w formie enuncjacji rządowej. Dziennik wyraża pogląd, że ostra reakcja Hitlera spowodowana jest nagłem uświadomieniem sobie przez Fuehrera, że słuchał on fałszywych doradców, wskutek czego wyrobił sobie mylne pojęcie o stanowisku rządu brytyjskiego, które znalazło swój wyraz w decyzji, że

OBECNY STAN RZECZY TRWAĆ NIE MOŻE.

Hitler nie był o tem najwidoczniej dostatecznie poinformowany. Pogląd dotyczący terytorjum po drugiej stronie kanału La Manche, a mianowicie, że granica Renu interesuje W. Brytanję jako linja obronna, jest poglądem starym, istniejącym już od 300 lat. Terytorja te interesują specjalnie W. Brytanję w Europie — stwierdza „Daily Telegraph“.

„Morning Post“ przypomina mowę Baldwina z 28 listopada 1934 r. i podkreśla, że wówczas Niemcy nie protestowały, a enuncjacja obecna nie jest niczem więcej jak rozwinięciem tych samych poglądów.

—:oOo:—

Londyn, (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu gabinet brytyjski zajmie się omówieniem sytuacji wytworzonej przez odłożenie wizyty berlińskiej i zdecyduje czy w tych warunkach min. Simon uda się w podróż do Moskwy i Warszawy. W Londynie zarysowują się wyraźnie dwa obozy: liberalno-socjalistyczny obciąża rząd odpowiedzialnością za decyzję Hitlera i atakuje enuncjacje Mac Donalda, konserwatywny zaś pochwala publikację Białej Księgi. Konserwatyści wyrażają zdziwienie, że kancl. Hitler tak silnie zareagował na poglądy rządu brytyjskiego, zawarte w Białej Księdze, a wyrażone dobitnie już wielokrotnie.

A Włosi dalej wysyłają wojsko.

Neapol (PAT). Ładowanie żołnierzy i sprzętu wojennego odbywa się w dalszym ciągu. — Parowiec „Gang“ miał odpłynąć wczoraj wieczorem do Messyny, skąd zabierze do Afryki wschodniej 118 oficerów, 71 podoficerów i 2.052 żołnierzy.

Rzym (PAT). Sztab 75 pułku piechoty, a także 1 i 2 batalion tego pułku załadowano w Syrakuzach na okręt „Cesare Battisti“, odpływający do Afryki wschodniej. Ze sztabu dywizji „Pelloritana“ i 29 bryg. piechoty odpłyną z Messyny na okręcie „Belvedere“ do Afryki wschodniej.

—oo—

Pożyczka wewnętrzna w Sowietach.

Moskwa. (PAT). Ogłoszono tu wczoraj emisję wewnętrznej pożyczki państwowej na sumę 100 miljonów rubli. Pożyczka ta spłacona będzie w ciągu 10 lat. Obligacje tej pożyczki mogą być sprzedawane i zastawiane bez ograniczenia.

JESZCZE O PODRÓŻY MINISTRÓW ANGIELSKICH.

Londyn. (PAT). Tygodniowe posiedzenie gabinetu rozpoczęło się pod przewodnictwem Baldwina. Mac Donald nie bierze w niem udziału z powodu przeziębienia. Agencja Reutera przypuszcza, iż gabinet rozpatrzy odroczenie wizyty Simona do Berlina, oraz projektowane przedłużenie podróży do Warszawy i Moskwy.

CIĘŻKI LOS RYBAKÓW.

Ryga. (PAT). 26-ciu rybaków estońskich z wyspy Ozylji burza uniosła na pełne morze. Tylko czterem z nich udało się dopłynąć do brzegów Kurlandji. Istnieje obawa, że 22 zatonęło.

SJAM MA NOWEGO KRÓLA.

Bangkok. (PAT). Zgromadzenie narodowe Sjamu ofiarowało koronę siostrzeńcowi dotychczasowego króla 11-letniemu księciu Ananda. Książę przyjął wybór zgromadzenia. Do czasu jego pełnoletności powołana będzie rada regencyjna.

KRADZIEŻ ZŁOTA W LONDYNIE.

Londyn. (PAT). Ubiegłej nocy ze składu aerodromu w Croydon zginęło kilka sztab złota. Śledztwo w toku.

Sztaby złota, które dzisiejszej nocy zostały skradzione, przedstawiają wartość 21 tysięcy funtów szterlingów. Transport złota miał dzisiaj rano być wysłany do Paryża.

JENUKIDZE PREZESEM KANTARU.

Moskwa, (PAT.) Tass donosi z Tyflisu: Jenukidze został wybrany na prezesa centr. komitetu wykonawczego republiki federacyjnej Zakaukaskiej.

NIEZWYKŁY MRÓZ NA ŚLĄSKU.

Wrocław (PAT). Mróz panujący na obszarze Śląska opolskiego zaostrzył się. Zanotowano w niektórych miejscowościach temperaturę —34 stopni Celsjusza.

—oo—

Moskwa (PAT). W okolicach Kurska szalejo burza śnieżna, która przerwała wszelką komunikację.

Bayreuth (PAT) Min. oświaty Schemm zmarł wczoraj około północy z ran odniesionych w katastrofie samolotowej. Kanclerz Hitler przesłał — wdowie serdeczny telegram kondolencyjny.

Objawy rozłamu także na Węgrzech.

Budapeszt, (PAT) W kołach dobrze poinformowanych mówią, że niespodziewana decyzja rozwiązania parlamentu węgierskiego nastąpiła wskutek tego, iż pomimo uchwalenia votum zaufania dla rządu Goemboesa w stronnictwie rządowem ujawniły się różnice zdań. Pewna grupa przeciwstawiała się dążeniom premjera do polityki reform i usiłowała wywierać dominujący wpływ zarówno w dziedzinie politycznej, jak gospodarczej. W tem położeniu rozwiązanie izby stało się koniecznością. Hr. Bethlen wraz z grupą 20 posłów rozwiązanej izby dziś popołudniu powziął decyzję o stanowisku tej grupy. Dotychczas niewiadomo, czy Hr. Bethlen ze swymi stronnikami pozostanie w partji rządowej, czy też z niej wystąpi. Premjer Goemboes wraz z większością partji jedności narodowej rozpoczyna w każdym razie z całą energją akcję przedwyborczą.

Fundusz bezrobocia i pracy połączony.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Prace nad połączeniem Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy zbliżają się ku końcowi i nowa instytucja, powstała z połączenia tych dwu funduszów, zacznie działać od 1 kwietnia. Na czele tej nowej instytucji stanie b. wicemin. spraw wewn. Dolanowski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 3. Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 123.90, Gdańsk 173.10, Holandja 358.95, Londyn 24.75, Nowy Jork kabel 5.23 3/8, Paryż 34.97, Praga 22.10, Szwajcarja 172.68, Włochy 43.90, Berlin 213.00. Ruble złote 5.55 i pół, dolary złote 8.88.

Papiery procentowe: Pożyczka stabilizacyjna 72.75—73.00, 4 proc. premjowa dolarowa 52.75—53.00, 6 proc. dolarowa 78.75

Akcje: Bank Polski 92.25.

Po zamknięciu kroniki

Jeździli na cudzej benzynie.

Onegdaj donosiliśmy o wyroku, jaki zapadł w Sądzie wojskowym przeciw sierż. Toporczykowi z V. Baonu samochodowego, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie części aut, motocykli i t. d. W ostatnich dniach krakowskie władze śledcze ukończyły dochodzenia przeciw osobom, które były odbiorcami niektórych z przywłaszczonych sobie przez Toporczyka przedmiotów. Są to trzej urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej, zwolnieni w czasie dochodzeń z zajmowanych posad. Nazwiska ich brzmią: Pawluszkiewicz, Saperski i Urbański. Wszyscy trzej oskarżeni zostali o kupowanie kradzionych części samochodów i bezprawne używanie benzyny, będącej własnością Ubezpieczalni Społ. do celów prywatnych. Akta sprawy oddane zostały prokuraturze, która wygotuje akt oskarżenia.

Katastrofa kolejowa w Chrzanowie.

Chrzanów, 6 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 6.30 rano lokomotywa pociągu motorowego, który kursuje na przestrzeni Trzebinia—Chrzanów na dworcu kolejowym w Chrzanowie z powodu źle ustawionej zwrotnicy najechała na stojące przed magazynem kolejowym wagony. Lokomotywa doznała silnych uszkodzeń, jeden wagon został całkowicie rozbity, dwa zostały spiętrzone, doznając uszkodzeń, pozostałe dwa są poważnie uszkodzone. W wagonach znajdowały się towary tekstylne i artykuły żywnościowe, które zala... nie zostały przez oliwę z kilku beczek, które po zderzeniu pękły. Maszynista kolejowy odwieziony został do szpitala. Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe celem ustalenia przyczyny wypadku.

M. G. EBERHART. 66

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

— Co pan przez to rozumie? — zaperzył się Kunce. — Czy nie współpracuję z policją od trzech dni? Czy nie zostawiam panu wolnej ręki? Czy nie pomagam panu na każdym kroku?

— Prawda — odparł sierżant, spoglądając tak samo chytrze jak poprzednio. — Co prawda, to prawda. Ale mnie się zdaje...

— Interesant do pana doktora — pisnęła od progu Ellen, zawsze wyrastająca jak z pod ziemi.

Interesantem okazał się pan Thomas Wepling, doradca prawny Iny Harrigan, mały, drobny jegomość lat przeszło pięćdziesięciu, siwowłosy, elegancki i świeży pomimo upału. Z za zwodniczych okularów w szerokiej oprawie patrzyły dziwnie stroskane oczy. Przychodził z nowiną tak dalece niespodziewaną, że aż sensacyjną.

— Panie doktorze — zaczął z miejsca — muszę się zobaczyć z panią Harrigan. Jutro pogrzeb jej męża i na życzenie jej i przybyłych krewnych, otworzyłem testament, chociaż zazwyczaj otwiera się testament dopiero po pogrzebie. Ale doktór Harrigan zostawił duży majątek i... i.. rodzina się niepokoiła. Muszę się natychmiast zobaczyć z wdową.

— Czy ten testament zgotował familji jaką niespodziankę? — zapytał po krótkiem milczeniu sierżant Lamb.

Wepling wytarł łysinę uperfumowaną chusteczką.

— O, wielką, wielką niespodziankę.

— Można zapytać, czy ta niespodzianka... wzburzy... panią Harrigan? — zapytał doktór Kunce, maskując gładko swoją ciekawość.

— Może zdziwi — odparł ostrożnie adwokat.

Mówiąc to, miał wyraz twarzy pacjenta, który decyduje się na przełknięcie przykrego lekarstwa.

— Czy mógłbym do niej iść?

Doktór Kunce ruszył w stronę pokoju Iny. Wepling dotknął nerwowo jego ramienia.

— Może zabierzemy pielęgniarkę. Nowina niepomyślna, a ponieważ moja klientka jest chora...

Doktór Kunce skinął na mnie, żebym szła za nim. Z otwartych drzwi pokoju Dione lała się na korytarz smuga światła. Młoda kobieta siedziała na łóżku, podparta poduszkami. Rozpędzony wachlarz elektryczny rozwiewał jej jasne włosy i szeleścił papierem. Uwolnione od bandaży gardło ciemniało fioletowemi sińcami. Court Melady siedział koło okna. W głębi korytarza mignął biały fartuch Nancy. Ellen studjowała wykresy gorączki. Na końcu długiego korytarza wschodniego majaczyła sylwetka policjanta. W drzwiach przysłoniętych parawanem zabielał na moment czepek Lilian Ash.

Ina powitała nas nieuprzejmie. Jeżeli ją nasz powrót ucieszył, to się z tem nie zdradziła.

— No, co nowego?

— Droga pani — zaczął nerwowo adwokat — przykro mi, że przychodzę do pani z niezbyt... tego... wesołą... tego nowiną:

— Co takiego? — zapytała chropawym głosem, ściągając niespokojnie czarne brwi. Źrenice jej się zwęziły, nos jakby się zaostrzył, a policzki zapadły. — Co takiego? Otworzył pan testament?

— Tak... to jest... ta. Tak jest. Otworzyłem i przeczytałem. Właśnie z tego powodu... Tego pozwoliłem sobie...

Sięgnął do wewnętrznej kieszeni i wyciągnął dużą kopertę opasaną gumami. Trzymając ją w jednej ręce, drugą zdjął szkła z nosa i zaczął je polerować chusteczką. W pokoju zapanował nastrój ostrego napięcia. Ina siedziała na łóżku, demonstrując szeroki pas koronkowej koszuli, ku wdocznemu zainteresowaniu stenografa. Sierżant i doktór patrzyli na kopertę. Pierwszy pocił się jak mysz, drugi gładził się po bródce.

— O, prędzej — zniecierpliwiła się wkońcu Ina, gdyż Wepling chuchał na szkła, nie mogąc ich jakoś wyczyścić. — Nie potrzeba, żeby mi pan to czytał. Niech pan powie, w czem rzecz. Czy mąż nie zostawił majątku? Czy wszystko przepuścił?

— O, nie. Zostawił dużą fortunę, ładną fortunę. Wszystko w obligacjach. Dużo tego, dużo.

— Więc czego pan taki poruszony? — zapytała z ulgną wdowa. — Jeżeli zostawił dużo pieniędzy, to niema czego się trapić. Zlękłam się, że wszystko puścił.

— Zostawił dużo pieniędzy — rzekł żałośnie Wepling. — Dużo, tylko że... Sęk w tem... że... że nie zapisał ich pani.

Ina Harrigan zatknęła się nerwowo i nagle wyskoczyła z łóżka.

Stenograf ni to kwiknął, ni to pisnął i, ulegając nakazowi szlachetniejszych instynktów, uciekł na korytarz.

Sierżant Lamb zaczerwienił się po uszy, ja zaś porwałam z poręczy łóżka szyfonowy szlafrok i zarzuciłam na ramiona Iny, która przytrzymała go na sobie odruchowo, gdyż właśnie leciała na swego doradcę prawnego, jak pantera. Oszołomiony Wepling cofnął się wtył.

— Pani szanowna, proszę tego... Ja przecież... Niech mi pani pozwoli...

Ina przystanęła. Przejrzysty negliż ciągnął się za nią na podobieństwo rozdygotanego ogona.

Wepling najwidoczniej bardzo wystraszony, obejrzał się na drzwi. Starannie utrzymane ręce, w których ściskał kopertę, drżały nerwowo. Na ostry głos Iny przełknął pośpiesznie i zaczął trzepać:

— Niech mi pani wierzy, że ja nic o tem nie wiedziałam. Nieraz dawałem mężowi do zrozumienia, że powinien wygotować testament, ale zawsze mi odpowiadał, że o tem pamięta. O tym testamencie nigdy nie wspominał. Znalazłem go pa zabójstwie między jego papierami. Dziś go dopiero otworzyłem. Stary testament, sprzed lat...

— Kto...

— Zapisuje w nim cały majątek pierwszej żonie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 16. lutego 1935.
Sygn. I. Km. 24/35.

Obwieszczenie.

W dniu 12 marca 1935 o godzinie 10-tej, sprzedane będą w Krakowie przy Placu Dominikańskim L. 6, w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: urządzenie restauracji, maszyna do pisania, aparat radjowy z głośnikiem, różne naczynia i wódki. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588. §. 2 k. p. c.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 „
Komunikaty „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.